DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 89. | Wtorek, 12 (24) Kwietnia. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 11 (23) Kwietnia.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 477 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Stanisławowi *Łempickiemu*, właścicielowi dóbr Sękowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Zągoty, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 416 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Ignacemu *Krąkowskiemu*, właścicielowi dóbr Wierzchy, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Wierzchy, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 565 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 8 (20) Kwietnia r. b. Józefowi *Kamińskiemu*, właścicielowi dóbr Skurów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Zaborów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,661 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Adolfowi *Jursz*, właścicielowi dóbr Dobrosołowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Przyjma, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,406, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Michałowi *Zaremba*, Paulinie i Stanisławowi *Laskowskim*, właścicielom dóbr Brajczewo-Sierputy, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zambrowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 962 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Emilji, Eleonorze i Engelbertowi *Górskim*, właścicielom dóbr Kadysz-gineta, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim Gminie Wołłowiczówce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 525 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Stanisławowi *Lesskiemu*, właścicielowi dóbr Konie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Osieczek, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 850, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Franciszkowi i Kazimierzowi *Bortkiewicz*, właścicielom dóbr Witynie, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Kubra, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 333 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Tadeuszowi *Dzierzbickiemu*, właścicielowi dóbr Osłonki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osięciny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,244 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Michałowi *Truszkowskiemu*, właścicielowi dóbr Cymino, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Kowale-pańskie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,170 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Antoniemu *Lubowieckiemu*, właścicielowi dóbr Jazdowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Nieszków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,448 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Juljanowi *Kośmińskiemu*, właścicielowi dóbr Trzonów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Książ-mały, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,320 kop. 60 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Władysławowi *Brünken*, właścicielowi dóbr Gnojna, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Radziejowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,602 k. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 8 (20) Kwietnia r. b. Mikołajowi *Norwerth*, właścicielowi dóbr donacyjnych Nowopol, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Podawinie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy.

Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu § 8 Instrukcji z d. 12 (24) Maja 1836 roku przez Radę Administracyjną Królestwa wydanej, przepisującej sposób postępowania przy losowaniu Obligacji cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w d. 18 (30) Kwietnia r. b. zaczynając od godziny 10 z rana, w obecności Komisji Umorzenia Długu Krajowego, Delegowanych z Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, tudzież domów handlowych S. A. Fraenkel i Józef Epstejn, włożenie do kół kartek z numerami Serji tychże Obligacji, samo zaś losowanie Serji nastąpi w tem samem miejscu w d. 19 Kwietnia (1 Maja) t. r.

Bank Polski zawiadamia panów właściciełi owczarń, że przy składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, urządzone zostają szopy, na pomieszczenie tryków, na czas jarmarku Czerwcowego. Szopy te podzielone na oddziały obejmujące po 160, 180 i 200 stóp kwadratowych przestrzeni, mogą być zajmowane pojedyńczo lub łącznie po kilka oddziałów. Właściciele tryków mający zamiar sprowadzania ich na jarmark nadchodzący i korzystania z szop Bankowych, zechcą wcześnie pod adresem Prezesa Banku nadesłać deklaracje z oświadczeniem, jakiej przestrzeni w stopach kwadratowych potrzebować będą i jaką cenę za przestrzeń żądaną zapłacić zobowiązują się na czas jarmarku. Pierwszeństwo przyznane będzie ofiarującym najwyższą cenę. Deklaracje przyjmowane będą do d. 13 (25) Maja r. b.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej.—Uchwałą Rady Zarządzającej z d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. cena emisyjna akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, ustanowioną została na rs. 92 kop. 50 za rs. 100, skutkiem czego piąty i ostatni wniosek na akcje te uiszczanym być ma przez akcjonarjuszów w sumie po rs. 12 kop. 50 na każdą akcję 100-rublową. Termin do dokonania wniosku tego, oznacza się na dzień 1 Lipca n. s. r. b. Po uiszczeniu ostatniego wniosku, akcjonarjusze otrzymają za zwrotem posiadanych przez nich dowodów tymczasowych, akcje wartości normalnej rs. 100. Akcjonarjusze, którzy już piąty wniosek w sumie po rs. 20 na każdą akcję uiścili, będą sobie mieli przy wypłacie kuponu z d. 1 Lipca r. b. zwróconą przewyżkę nad powyżej oznaczoną cenę emisyjną nadpłaconą, czyli po rs. 7 kop. 50 za każdą akcję 100-rublową. Wnioski przyjmowane będą począwszy od dnia 1 Lipca n. s. r. b. w Kasie Towarzystwa w domu N. 1066 lit. *p*, przy ulicy Marszałkowskiej.

Wiadomości dworskie.—W piątek, dnia 1 (13) b. m., Komenos bej, sprawujący w Petersburgu interesa najjaśniejszego sułtana, przyjmowany był na posłuchaniu przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę tronu i miał zaszczyt doręczyć Jego Cesarskiej Wysokości insygnia orderu Osmanje, ozdobione brylantami. (*Rus. Inw.*)

Rozkaz dzienny.—Na odbytej w dniu 6 (18) kwietnia paradzie zakładów wojskowo naukowych, 1-ej i 2-ej dywizji piechoty gwardji w całym ich składzie, bataljonów saperów gwardji i instrukcyjnego wraz z kompanją piechoty morskiej, ekwipażu gwardji i kompanji galwanicznej, 1-ej dywizji jazdy gwardji, pułków konno-grenadjerskiego, ułańskiego i huzarskiego gwardji, szwadronów rezerwowych pułków jazdy gwardji, szwadronu instrukcyjnego jazdy, półszwadronu żandarmów gwardji, przybocznego konwoju Cesarskiego, 1-ej i 2-ej brygad artylerji gwardji, konnej artylerji gwardji, baterji michałowskiej szkoły artylerji, baterji dońskiej gwardji, instrukcyjnych pieszej i konnej i dywizjonu instrukcyjnego artylerji konnej kozaków,—Najjaśniejszy Pan, znalazłszy wojska te w świetnym stanie, raczył oświadczyć szczególną swą wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości dowodzącemu wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom tychże; a żołnierzom, którzy znajdowali się w szeregach, polecił wypłacić gratyfikację po 50 kop. dla każdego. (*Tamże.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 11 (23) Kwietnia.

Wiadomość o propozycji austrjackiej co do jednoczesnego rozbrojenia się Austrji i Prus potwierdza się. Według doniesień z Berlina, austrjacka odpowiedź na notę pruską z 15-go nadeszła tam 20-go. Według niej Austrja chciała dać rozkaz do rozbrojenia się w d. 25-ym b. m., w nadziei, że Prusy będą ją naśladowały i jeżeli nie jednocześnie, to następnego dnia się rozbroją. Prusy na to się zgodzą i naznaczą termin do rozbrojenia się najwyżej o jeden dzień później od Austrji. *Nordd. A. Z.* ogranicza się na doniesieniu, że Austrja w odpowiedzi swej na ostatnią notę pruską oświadczyła swą gotowość cofnięcia wydanych rozporządzeń wojskowych. *Mémorial diplomatique*, organ dyplomacji austrjackiej w Paryżu, podaje następującą depeszę z Wiednia z 20-go: „Pruska nota, odpowiadająca na depeszę austrjacką, doręczona tu została 17-go. Cesarz austrjacki dla położenia tamy burzliwym rozprawom, i rozproszenia wszelkiej wątpliwości co do swych pokojowych zamiarów i przyjaznego usposobienia dla Prus, polecił hr. Mensdorffowi, aby następny projekt przedstawił gabinetowi berlińskiemu: Obydwa państwa, o ile to każde z nich dotyczy, przywracają *status quo*, jakie istniało

przed przyjęciem środków obronnych. Austrja w tym celu oznacza d. 25-ty b. m., jako termin rozbrojenia; z drugiej strony rozumie się, że jeżeli rozbroi się 25-go, Prusy uczynią to samo 26-go. Propozycja ta została wysłana do Berlina, a niepodobna aby Prusy jej nie przyjęły. O propozycji tej poufnie zawiadomiono za pomocą telegrafu dwory paryzki i londyński". Depesza z Berlina z 21-go zamieszczona w *Bresl. Z.* donosi, że na posiedzeniu rady gabinetowej postanowiono przyjąć propozycję austrjacką. Wbrew tym, tak szczegółowym wiadomościom, telegram z Wiednia z 20-go do *Schles. Z.* zapewnia, iż wiadomości dziennikarskie o naznaczeniu terminu rozbrojenia się są przedwczesne. Kwestja rozbrojenia tylko w zasadzie została zaczepiona.—Tymczasem *Nordd. A. Z.* również jak i *Zeidlersche Corr.* ciągle podają wiadomości o nowych uzbrojeniach Austrji.—Według telegramu wczoraj nam nadesłanego, w Wiedniu zapewniano, że pożyczka na dobra rządowe austrjackie w ilości 60 milionów zł. reń. od francuzkich bankierów, doszła do skutku. Jednocześnie depesza z Paryża z 21-go b. m., zamieszczona w *Wien. Abendpost* donosi, że krążące tam pogłoski o pożyczce austrjackiej były bezzasadne. W istocie kilku bankierów paryzkich ofiarowało Austrji kredyt *in blanco*. Austrja w miarę potrzeby będzie z tego korzystała. *Wien. Abendpost* dodaje, że biuro korespondencij nie wskazało źródła tej wiadomości.—Na posiedzeniu angielskiej izby gmin 19-go b. m., na interpelację Verneya, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych p. Layard oświadczył, że przez traktaty wiedeńskie poręczyły Prusom wielkie mocarstwa ich posiadłości saskie. W razie wojny, Anglja zapyta się państw współporęczających jak należy postąpić.

Telegram z Frankfurtu, wczoraj nam nadesłany donosi, że na onegdajszem posiedzeniu sejmu związkowego, pruski manifest dotyczący reformy Związku, 14-ma głosami przekazany został osobnemu komitetowi. Austrja oświadczyła gotowość do przyjęcia udziału w naradach nad nim.—Co do stanowiska średnich państw niemieckich względem samego projektu reformy, sprzeczne spotykamy w półurzędowych dziennikach tych państw wieści. Tak kiedy *Dresd. Jour.* zaprzeczając pogłosce jakoby Austrja zatwierdziła program co do reformy Związku ułożony przez Bawarję i Saksonję, przyznaje pośrednio istnienie tego programu; kiedy wirtembergski *Staats Anzeiger* donosi, iż pomiędzy Wirtembergją, Bawarją i Badenem istnieje porozumienie co do głównych punktów,— *Bayerische Z.* uznaje za bezzasadną pogłoskę o ułożeniu przez Bawarję i Saksonję programu dotyczącego propozycji pruskiej co do reformy związku. „Rząd bawarski," powiada ten dziennik, „nikomu nie wynurzył swego poglądu co do zmiany ustawy związkowej, i z postanowieniami swemi wstrzymuje się do czasu, kiedy otrzyma wiadomość o osnowie pruskiego projektu." Tymczasem jednak średnie państwa niemieckie usiłują dojść do porozumienia i w sobotę mieli się zjechać w Augsburgu pp. von der Pfordten, Beust, który poprzednio naradzał się z księciem Ernestem koburgskim, Varnbüler, Dalwigk i zapewne p. Edelsheim. Na naradę tę, która miała się odbyć wczoraj, były zaproszone następujące państwa: Bawarja, Saksonja, Wirtemberg, Badeńskie, Hesja Darmsztadzka i księstwa saskie: wejmarskie, mejningeńskie i gotajskie. — Telegram z Augsburga, dziś przez nas otrzymany, a poniżej zamieszczony, donosi, że już narady miały miejsce wczoraj.

Według wiadomości z Bukaresztn z 20-go, książę Karol hohenzolerński, który, jak donoszą ze wszech stron, odmówił przyjęcia tronu rumuńskiego, został ogłoszony księciem Rumunji. Na posiedzeniu angielskiej izby gmin 20-go, przedmiotem rozmowy parlamentarnej była kwestja naddunajska. Na interpelację p. Handford, p. Layard oświadczył, iż konferencja zebrana w Paryżu odbywa narady; o osnowie tych narad nie może on udzielić objaśnień. Następnie p. Griffith zapytał się, czy Anglja będzie sprzeciwiała się wyborowi księcia hohenzolernskiego. P. Layard, unikając udzielenia stanowczej odpowiedzi oświadczył, że traktat paryzki wymaga wyboru krajowca; Anglja może rozstrzygnąć tę kwestję tylko wspólnie z mocarstwami poręczającemi. Tymczasem Telgram z Berlina do *Schles. Z.* donosi, że książę hohenzolernski przyjął tron Rumunji z zastrzeżeniem zgody mocarstw europejskich.

Proklamacja prezydenta Johnsona uznająca powstanie za ukończone, i przywracająca wszystkie dawne prawa stanom południowym, wywołała w północnych stanach ruch przeciw prezydentowi. — Jak donoszą ostatnie wiadomości z Nowego Jorku, izba reprezentantów kongresu washingtońskiego, tak samo jak senat, wymaganą większością dwóch trzecich głosów, przyjęła powtórnie prawo o równouprawnieniu murzynów pod względem praw cywilnych, w skutku czego zniesione zostało *veto* prezydenta przeciw temu prawu. Co w obec tego pocznie prezydent, z pewnością nie można twierdzić; lecz kiedy z taką stanowczością oświadczył się o polityce jakiej zamierza się trzymać, i słowa swe poparł czynem, należy się spodziewać, iż oprze się prądowi radykalnych. Wskazówkę tego podają ostatnie wiadomości z Nowego Jorku, zapowiadające rychłe wydanie ogólnej amnestji przez prezydenta. Nowe prawo co do równouprawnienia murzynów, zawiera przepis, że stany, któreby opierały się wprowadzić to prawo, mają być zmuszane środkami wojennemi do posłuszeństwa. Lecz prezydent Stanów Zjednoczonych jest zarazem naczelnym wodzem, kiedy kongres nie ma prawa rozrządzać ani jednym żołnierzem. Zależy zatem od prezydenta wprowadzenie w wykonanie tego bilu w stanach południowych, w razie gdyby takowe stawiały mu opór. W takim razie kongres wprawdzie mógłby postawić prezydenta w stanie oskarżenia: trudno przewidzieć coby natenczas nastąpiło.

Wiadomości z innych państw, nie przedstawiają nic wybitniejszego.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

---

* Ich Cesarskie Wysokoście książęta Piotr Oldenburgski, wraz z synem Aleksandrem w przejeździe z zagranicy, raczyli udać się do Petersburga.

* (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). W dalszym ciągu zamieszczonych przez nas wiadomości, podajemy z ruskich dzienników, mianowicie *Rus. Inw.*, *St. Pet. Wied.*, *Siew. Pocz.* i *Gołosa* sprostowanie co do ostatnio podanych pogłosek o osobistości przestępcy i szczegóły o wyrażeniach wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu wspomnionego zamachu.

Rus. Inw. w artykule wstępnym pod 7 (19) b. m. pisze:

„W obec pełnej czci radości, jaka teraz góruje nad wszystkiemi innemi uczuciami w sercu każdego prawdziwego rosjanina, doskonale pojmiemy, zwracane ku nam w ciągu ostatnich trzech dni co chwila pytania o osobistości przestępcy. Wyrazy „Aleksy Petrow", jak gromem raziły każdego rosjanina, znającego prawdziwą nieudaną miłość dla Cesarza, do której przywykamy od kolebki, a z którą schodzimy do grobu. I jeżeli imię ruskiego Monarchy jest świętym symbolem całego narodu, to gdzież urodził się ten wyrzutek, który podniósł świętokradzką rękę na ten święty zakład pomyślności 70 miljonów? gdzie ten hufiec, na chorągwi którego wypisany jest ohydny wyraz: „królobójstwo", i z kogo składa się ta czereda, która wybrała na swe narzędzie rosjanina imieniem Aleksy Petrow? Co ruskiemu ludowi do tego, czy czysto lub nie czysto, jego językiem mówi tak zwany Aleksy Petrow. Przykro nam będzie jeżeli okaże się rzeczywiście rosjaninem; tylko wrogowie ludu ruskiego mogą pragnąć, aby przestępca okazał się rosjaninem! Ale i w tym, nie daj Boże nieszczęsnym wypadku, takie dzikie, potworne i ohydne zjawisko nie może zrobić plamy na ruskim ludzie, pośród którego, mówimy to z zupełnem przeświadczeniem, nie znajdzie się człowiek, któryby nie zadrżał ze zgrozą i oburzeniem, na samą myśl o zdarzonym fakcie. Dla tego doskonale rozumiemy niezadowolnienie, jakiego doznaje każdy w obec nieokreślonej wiadomości o osobistości przestępcy i w zupełności podzielamy pożerającą ciekawość z każdym rosjaninem, pragnącym znać tajemne sprężyny, które poruszyły rękę wyrzutka.

Lecz, w obecnej chwili, z konieczności, dla własnej naszej korzyści, należy miarkować nasze życzenia. Kto nie wie, że w podobnym wypadku, najgłębsza tajemnica uwarunkowywa powodzenie sprawy, wykrycie wszystkich sprężyn, tak pożądane dla każdego rosjanina. Dla tego czytelnicy nie spotykają u nas tych licznych miejskich pogłosek, które ukazują się codziennie, a czasem dochodzą do druku. Zamieszczamy tylko to, co nie może już podlegać najmniejszej wątpliwości. Tak samo o osobistości przestępcy zawiadomiemy czytelników naszych natychmiast, jak tylko to będzie możliwe; obecnie możemy powiedzieć, że podana wczoraj przez *St. Pet. Wied.* pogłoska o nazwisku przestępcy jest mylna".

St. Pet. Wied. w tym samym przedmiocie podają na czele numeru z 8 (20) b. m., wyraźnym drukiem, następujące sprostowanie:

„Wczoraj podana była przez nas pogłoska, jakoby nazwisko przestępcy było Gellert lub Gallert, że jest on spolaczonym niemcem, i że znaleziono przy nim proklamacje. Uważamy za stosowne zapewnić, że podana przez nas pogłoska zupełnie jest nieprawdziwą; była ona zaczerpnięta przez nas z tych sprzecznych i zmieniających się jedna po drugiej pogłosek, które krążą w towarzystwach, lecz nie mają żadnej stanowczej podstawy."

Rus. Inw. w artykule pod napisem: „wyrażenia wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana," pisze pomiędzy innemi pod 7 (19) b. m:

„W środę, 6-go kwietnia, przed paradą Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w pałacu zimowym pp. jenerałów, sztabs i ober-oficerów głównego sztabu, zarządów artylerji i inżynierji, starających się o pozwolenie wynurzenia Jego Cesarskiej Mości wyrażeń swych wiernopoddańczych uczuć, z powodu cudownego ocalenia drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości. Na pewien czas przed godziną wyznaczoną na przyjęcie, zebrali się w pałacu członkowie rady wojennej i jeneralnego audytorjatu, wojskowe stopnie głównego sztabu, Mikołajewskiej akademji jeneralnego sztabu, wojenno-topograficznego wydziału, głównych zarządów artylerji i inżynierji. Najjaśniejszy Pan wszedłszy do sali, zwrócił się do zebranych w następujących słowach: „Zawsze byłem przekonany, panowie, o waszych uczuciach przywiązania i miłości ku Mnie, wszelako przyjemnie mi teraz najszczerzej podziękować wam za wyrażenie waszych uczuć, z powodu obecnego wypadku." Łaskawe słowa Jego Cesarskiej Mości, zagłuszone zostały grzmiącem jednomyślnem „hura." Wszyscy znajdujący się w sali pospieszyli zbliżyć się do Najjaśniejszego Pana, i Jego Cesarska Mość, otoczony ze wszystkich stron, raczył obejść wszystkich obecnych; pełne zapału okrzyki nie umilkały, dopóki Jego Cesarska Mość, widocznie rozczulony, nie udał się do wewnętrznych pokojów."

Dalej tenże dziennik powiada:

„Wychowańcy i służący w drugiej Konstantynowskiej szkole wojskowej, wynurzyli życzenie złożenia Najjaśniejszemu Panu obrazu św. prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, na pamiątkę ocalenia drogocennego dla ruskiego ludu życia ubóstwianego Monarchy. Mający udział w tym darze, pragną postawić ten obraz w kaplicy znajdującej się w domku Piotra Wielkiego, gdzie pierwiastkowo zamierzał iść człowiek, którego opatrzność Boska wybrała na zbawcę Monarchy od zbrodniczej ręki zabójcy.

Kamer-paziowie i wszystkie stopnie cesarskiego korpusu paziów, prosili swą władzę o pozwolenie zamówienia, dla ofiarowania Najjaśniejszemu Panu, obrazu Kazańskiej Matki Boskiej, do której była zwrócona pierwsza modlitwa Jego Cesarskiej Mości po ocaleniu od grożącego niebespieczeństwa.

Ofiarować obraz Chrystusa Zbawiciela do katedry kazańskiej na pamiątkę cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana od ręki zabójcy, wynurzyli życzenie junkrowie szwadronu i wychowańcy przygotowawczej pensji Mikołajewskiej szkoły junkrów gwardji, a również wszyscy zostający w służbie przy tej szkole.

Po doniesieniu Najjaśniejszemu Panu wyż przytoczonych życzeń, Jego Cesarska Mość rozkazać raczył szczerze podziękować za wyrażone uczucia; zarazem przyjmując z zadowolnieniem składane ofiary, Najjaśniejszemu Panu podobało się wyrazić życzenie, aby takowe były dołączone do ofiar, na Najwyżej już zatwierdzone zbudowanie kaplicy w ogrodzie letnim, na tem miejscu, gdzie opatrzność Boska ocaliła drogocenne życie naszego Monarchy od rąk zabójcy.

Minister oświecenia publicznego miał szczęście przedstawić Najjaśniejszemu Panu, 6-go b. m., otrzymane od uniwersytetów: petersburgskiego, moskiewskiego kazańskiego i charkowskiego, wyrażenia uczuć wiernopoddańczych, z powodu cudownego ocalenia Jego Cesarskiej Mości od rąk zabójcy, również jak i wyrażenie uczuć stopni wileńskiego okręgu naukowego. Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył, oznajmić, za pośrednictwem kuratorów okręgów naukowych, podziękowanie Jego Cesarskiej Mości.

Rus. Inw. dalej podaje szereg telegramów nadesłanych 6-go b. m. do ministra wojny i naczelnika głównego sztabu, a między innemi następujące:

„*Z Warszawy od jenerał-lejtnanta Minkwitza*:

Dziś, w katedrze prawosławnej, w obecności wszystkich stopni wojskowych i towarzystwa ruskiego, jak również w kościołach innych wyznań, przy licznem zebraniu się ludu, odprawione zostały uroczyste dziękczynne nabożeństwa, za cudowne ocalenie drogocennego życia Najjaśniejszego Pana. Od wszystkich oddziałów wojsk, konsystujących w królestwie, otrzymano doniesienia, że na pierwszą o tem wiadomość odprawiono dziękczynne nabożeństwa; wojska za pomocą telegramów proszą głównodowodzącego o złożenie u stóp Najjaśniejszego Pana uczuć wiernopoddańczego ich przywiązania bez granic. Wczoraj wieczorem w teatrze, przed rozpoczęciem przedstawienia, na żądanie licznej publiczności, wykonany był, przy pełnych zapału okrzykach „hura,“ przez orkiestrę i artystów włoskiej i polskiej opery, hymn narodowy „Boże Cesarza chroń,“ który jeszcze raz został powtórzony przed końcem przedstawienia.

Z Warszawy, od naczelnika artylerji warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-lejtnanta księcia Masalskiego:

Artylerja warszawskiego wojennego okręgu błogosławi Boga za ocalenie Monarchy i prosi o złożenie u stóp Jego Cesarskiej Mości radośnych uczuć wiernych poddanych.

Z Warszawy, od dowódcy Jekaterinenburgskiego pułku, pułkownika Hersfelda.

Jekaterinenburgski pułk, po otrzymaniu wiadomości o zamachu na życie Najjaśniejszego Pana, odprawił dziękczynne nabożeństwo z przyklęknieniem, za cudowne ocalenie ubóstwianego, Monarchy.

Z Zamościa, od jenerała Eggera:

W tej chwili wszystkie wojska znajdujące się w twierdzy, głęboko zasmucone boleśnym wypadkiem 4-go kwietnia, wysłuchały dziękczynnego nabożeństwa i zaniosły do Boga gorące modły za ocalenie drogocennych dni ubóstwianego Monarchy. Proszę jw. pana o zawiadomienie Jego Cesarskiej Mości o głębokim smutku jaki przejął wojska. Występny zamach, obraził w sposób niedający się wyrazić ich uczucia wiernopoddańcze.“

Inne telegramy tejże treści podane przez *Rus. Inw.* są następujące:

Z Nowoczerkaska, od jenerał-adjutanta Grabbe; z Odessy, od jenerał-adjutanta barona Roltzberga; z Bobrujska, od jenerał-majora Puszczyna; z Żytomierza, od jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości Czertkowa; z Tweru od dowódcy 32-go rezerwowego bataljonu piechoty, majora Taube; z Kowna od pułkownika Erdeli; z Kijowa od pomocnika dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego, jenerał-lejtnanta Koźlaninowa; i z Rygi od naczelnika sztabu rygskiego okręgu wojennego, do jenerał-adjutanta hr. Szuwałowa.

Siew. Pocz. podaje także szereg najpoddanniejszych adresów i telegramów, które były przedstawione Najjaśniejszemu Panu, i za które Jego Cesarska Mość raczył udzielić Najwyższe podziękowanie, a z pomiędzy których podajemy następujące:

Od włościan gminy Molwitiańskiej (mieszkających w Petersburgu), z powiatu bujskiego, gubernji kostromskiej.

Wielki Monarcho,
Dobroczyńco Rosji!

Opatrzność boska niegdyś wskazała jednemu z naszych kostromczyków J. Susaninowi, ocalić od podstępnych wrogów Rosji przodka Twego,— pierwszego monarchę Michała Teodorowicza z błogosławionego dla Rosji Domu Romanowych.

Teraz także przez wielkie miłosierdzie Boskie, przeznaczone było jednemu z naszych obywateli, Józefowi synowi Jana Komisarowowi, ocalić drogocenne dla Rosji życie Twoje, z którem złączone jest nasze szczęście i pomyślność.

Ze łzami radości dziękujemy Bogu, zbawcy Twego życia, i na pamiątkę tego wypadku, składamy Ci, Wielki Monarcho, święty Jego obraz; oby na zawsze zachował on Najdostojniejszy Dom Twój dla szczęścia Rosji.

Telegram z Warszawy, z 5-go kwietnia.

Do naczelnego prokuratora najświątobliwszego synonu.

Arcybiskup warszawski Joanicjusz, i podwładne mu duchowieństwo, składa do świętych stóp najukochańszego Monarchy, Ojca ojczyzny i najdobrotliwszego Opiekuna świętego prawosławnego kościoła, pełną czci radość swą z powodu ocalenia bezcennego życia Jego Cesarskiej Mości, wybiegającą z głębi serc przejętych głębokim żalem, i wylewającą się w dziękczynnej modlitwie do Zbawiciela Pana.

Arcybiskup warszawski Joanicjusz.“

Inne najpoddanniejsze adresy i telegramy są następujące:

Najpoddanniejsze pismo od st. petersburgskiego gubernjalnego ziemskiego urzędu; telegramy: do Najjaśniejszego Pana: z Mitawy, z 5-go b. m., od ruskiego mitawskiego towarzystwa; z Narwy, z 6-go, od towarzystwa m. Narwy; z Rostowa nad Donem, z 6-go, od szlachty; z Astrachania, z 6-go, od kupców; z Erywani, z 6-go, od przedstawicieli wszystkich stanów ludności chrześciańskiej i muzułmanów, od wszystkich stopni wydziału wojskowego i cywilnego; z Czernichowa, z 6-go, od szlachty; z Witebska, z 6-go, od wszystkich mieszkańców gubernji; z Wałdaja, z 6-go, od obywateli miejskich; z Tichwina, z 6-go od duchowieństwa; z Penzy, z 5-go, jeden od szlachty całej gubernji, — drugi od szlachty powiatu instarskiego; z Pskowa, z 5-go, od pskowskiego powiatowego zgromadzenia ziemskiego; z Ufy, z 5-go, od szlachsy;— telegramy do ministra spraw wewnętrznych: z Elizawetgradu, z 5-go, od szlachty powiatu; z Kazania, z 5-go, jeden od gminy miejskiej, — drugi od wyznawców wiary mahometańskiej; z Kamieńca Podolskiego, z 5-go, jeden do jenerał-gubernatora Bezaka, od duchowieństwa, urzędników, wojska i ludu wszystkich stanów, — drugi do ministra spraw wewnętrznych od szlachty; z Odessy, z 5-go, jeden od jenerała-adjutanta Kotzebue, — drugi od kupiectwa; z Połtawy, z 5-go kwietnia, od obywateli miejskich; z Razania, z 5-go, jeden od szlachty, — drugi od towarzystwa dam razańskich; z Saratowa, z 5-go, od wszystkich stanów; z Sewastopola, z 5-go, od obywateli miejskich; z Tuły, z 5-go, jeden od szlachty, — drugi od gmin miejskich; z Charkowa, jeden z 5-go, od szlachty,— drugi z 6-go, od ziemstwa gubernjalnego; z Krasnojarska, z 6-go, od wszystkich mieszkańców gubernji; z Odessy, z 5-go, od cesarskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego Rosji południowej;—do naczelnego prokuratora najświątobliwszego synodu: z Czernihowa, z 6-go, od duchowieństwa djecezji; z Kazania, z 5-go, od duchownej akademji; — do jenerał-gubernatora kraju nadbaltyckiego: z Rygi, z 5-go (po niemiecku), jeden od przedstawicieli rycerstwa liflandzkiego,—drugi, od mieszkańców miasta; z Mitawy, z 5-go (po francuzku), od Kurlandji.

Tenże dziennik podaje następującą decyzję rządzącego senatu:

„Dnia 5 kwietnia 1866 r., senatorowie st. petersburgskich departamentów rządzącego senatu, minister sprawiedliwości, towarzysz ministra sprawiedliwości, naczelni prokuratorowie i skład kancelarji rządzącego senatu, zgromadzili się o godzinie 10-ej z rana w cerkwi senackiej, dla zaniesienia Bogu dziękczynnych modłów za ocalenie życia Najjaśniejszego Pana od zbrodniczego zamachu, spełnionego w d. 4 kwietnia, około godziny 4-ej po południu. Po wysłuchaniu nabożeństwa, senatorowie, minister sprawiedliwości, towarzysz ministra sprawiedliwości i naczelni prokuratorowie, pospieszyli do pałacu zimowego, osobiście wyrazić Jego Cesarskiej Mości, uczucia głębokiej wiernopoddańczej radości. O godzinie 11-ej rano Najjaśniejszy Pan raczył wyjść do zebranych w sali przed Jego gabinetem i łaskawie wysłuchawszy wynurzenia przez senatora, rzeczywistego tajnego radcę Mitusowa, ożywiającego wszystkich uczucia, raczył rzec: „Dziękuję wam panowie, dziękuję za wasze wiernopoddańcze uczucia. Raduję Mnie one. „Zawsze byłem o nich przekonany, ubolewam tylko, „że przyszło wam wyrażać wasze uczucia, z powodu „tak smutnego wypadku. Osobistość przestępcy jeszcze dotąd nie została wyjaśniona, ale wyraźnie jest „on nie tym, za kogo się wydaje. Najprzykrzejszem „jest to, że jest on rosjaninem“. Na te ostatnie słowa, senator tajny radca Matronin powiedział: „Najjaśniejszy Panie, żywimy nadzieję, że dalsze śledztwo wyjaśni osobistość przestępcy i imię rosjanina „pozostanie niesplamionem“. Na to Jego Cesarska Mość odpowiedzieć raczył: „Daj Boże“; raczył też wspomnieć co wykryte zostało przez pierwsze śledztwo, i znów zwróciwszy się do wszystkich obecnych łaskawie powtórzył: „Dziękuję, jeszcze raz dziękuję, „wam, panowie, za wyrażenie waszych wiernopoddańczych uczuć“. Słowa te wywołały w obecnych ogólne, jednogłośne wyrażenie zapału przez okrzyki „hura“, które nie umilkały do wyjścia Jego Cesarskiej Mości z sali. O godzinie 11-ej senatorowie, minister sprawiedliwości i pomocnik ministra sprawiedliwości, udali się do katedry św. Izaaka, gdzie w obecności członków Rodziny Cesarskiej, wojskowych i cywilnych urzędników, odprawione było uroczyście dziękczynne nabożeństwo, po którem rządzący senat zebrawszy się w ogólnem zgromadzeniu trzech pierwszych departamentów i departamentu heroldji postanowił: dla zachowania na zawsze w kronikach senatu tych łaskawych słów, które Jego Cesarska Mość raczył wyrzec w odpowiedzi na wyrażenie wiernopoddańczych uczuć senatorów, zapisać o wszystkiem powyżej przytoczonem do protokułu i ułożyć osobny protokuł do wydrukowania w *Senackich Wied.*“

Gołos pod 7 (19) pisze:

„Dziś, na zwykłem miesięcznem posiedzeniu cesarskiego wolnoekonomicznego towarzystwa, przy rozpoczęciu posiedzenia, prezes zwrócił się do zebrania z propozycją w imieniu rady, wysłuchania i jeżeli zechce zatwierdzenia adresu do Najjaśniejszego Pana, z wyrażeniem głębokiego i serdecznego uczucia radości z powodu ocalenia Jego Cesarskiej Mości od niebezpieczeństwa i z prośbą o pozwolenie stowarzyszeniu ustanowienia stałego stypendjum 300 rs. dla dostarczenia środków ukształcenia jednemu z urodzonych we włości, z której rodem był Komisarow. Zebranie, wysłuchawszy adres, powitało go głośnemi znakami pochwały i poruczyło podpisanie takowego członkom rady towarzystwa, po wyjednaniu pozwolenia przedstawienia takowego Najjaśniejszemu Panu.“

* *Kurjer Lubelski* z dnia 9 (21) kwietnia pisze: „We wszystkich kościołach odbyły się zaraz po otrzymaniu wiadomości o zbrodniczym zamachu na osobę Najjaśniejszego Pana i szczęśliwem ocaleniu Jego życia, dziękczynne nabożeństwa, przy odśpiewaniu hymnu „*Boże Cesarza chroń*“ a wieczorem miasto było iluminowane.

Z powodu szczęśliwego ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Cesarza i króla Aleksandra II od zbrodniczego zamachu, starozakonni mieszkańcy tutejsi zebrali się w dniu 6 (18) b. m. i r. do głównej synagogi w celu wylania swych uczuć dziękczynnych przed Bogiem Zastępów. Rabin okręgu Lublin, przedewszystkiem recytował psalm 21, a nauczyciel szkoły elementarnej A. Salonowicz, stosowną do okoliczności miał do współwyznawców swoich przemowę w języku ruskim, następnie kantor wraz z swym chórem odśpiewał starożytną modlitwę „Hanonen teszua“ za pomyślność i długoletnie dni Najjaśniejszego Cesarza i Oswobodziciela naszego Aleksandra II i całej dostojnej Jego rodziny, poczem zanucił hymn narodowy „*Boże Cesarza chroń*“ wieczorem zaś całe miasto rzęsisto było illuminowane, a w oknie kancelarji bóżnicznej urządzony był transparent z cyfrą Najjaśniejszego Pana.“

* (Składka na kaplicę.) Wczoraj na familijnem zebraniu w ruskim klubie doszła do skutku składka na wystawienie kaplicy, którą lud ruski, jak donosiliśmy, porażony bezprzykładnem w jego historji wypadkiem d. 4 (16) kwietnia, wznosi na samem miejscu ohydnego, wstrętnego zamachu na drogocenne dla nas i dla całej ruskiej ojczyzny życie Najjaśniejszego Pana. Kaplica ta, jak wiadomo naszym czytelnikom, ma być wzniesiona w Petersburgu w letnim ogrodzie, a wszyscy rosjanie pragnący przyjąć w niej udział, zapraszają się do zapisywania się w ruskim klubie. W składce tej, o ile nam wiadomo przyjęły udział i damy.

---

* (Nabożeństwo żałobne). Z powodu rocznicy zgonu w Bogu spoczywającego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza, dnia jutrzejszego o godzinie 12-ej rano, odprawione

będzie przez arcybiskupa Joanicjusza, żałobne nabożeństwo w Mikołajewskiej ochronie dla dzieci żołnierskich, na którem znajdować się mają jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie, oraz urzędnicy wojskowi. Poprzednio o godzinie 11 ej podobne nabożeństwo odprawione będzie w kościele katedralnym św. Jana, na którem urzędnicy władz znajdować się winni w paradnych mundurach. Takież nabożeństwo odprawionem zostanie w tutejszych kościołach i domach modlitwy innych wyznań.

* (Nabożeństwo dziękczynne). W sobotę, dnia 9-go (21) b. m., o godzinie 10½ z rana, przed liturgją św., odprawione zostało w tutejszym soborze prawosławnym św. Trójcy, przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Joanicjusza, nabożeństwo dziękczynne z powodu szczęśliwego powicia przez Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Olgę Fedorównę syna, któremu nadano imię Aleksander.

* (Kronika kościelna.) Wczoraj w kościele katedralnym ś-go Jana wotywę w kaplicy literackiej odprawił ks. Chmielewski, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Brzeski; chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem p. Studzińskiego wykonały mszę Schidermajera, graduale, credo i offertorjum kompozycji Studzińskiego, na sanctus „Ojcze nasz" Moniuszki.— W kościele po-pijarskim celebrantem sumy był ks. Pawłowicz, a opowiadaczem słowa bożego ks. Żukowski; artyści i amatorowie przy towarzyszeniu organu, odśpiewali wyjątki ze mszy Elsnera i Roztworowskiego, na offertorjum „volat avis" Richtera, na benedictus artysta opery p. Kozieradzki odśpiewał „ave Marja" Katzera; zakończył hymn chórowy „Boga Rodzico" Roztworowskiego.— W kościele po-augustjańskim sumę celebrował ks. Rzadki, kazał ksiądz Oblasiński; grono amatorów wykonało mszę Nideckiego z tonu es dur, oraz hymn do Boga, solo sopran, Minchejmejera.—W kościele po-bernadyńskim sumę celebrował ks. Czepulewicz, słowo Boże opowia- ks. Czaczkowski, amatorowie przy towarzyszeniu fisharmonji odśpiewali mszę Pechlera, tudzież po raz pierwszy dwie nowe kompozycje Chwaliboga, to jest: duet na sopran i tenor, oraz modlitwę solo sopran.— Doroczny odpust opieki ś-go Józefa obchodzony był wczoraj z wystawieniem, procesjami i kazaniami w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu; ranną wotywę odprawił tu ks. Kahun, sumę celebrował ks. Szałaśiewicz, nieszpory intonował ks. Dudrewicz, zrana duchowną miał naukę ks. Żukowski, po południu ks. Jarosiński. — Takiż odpust obchodzony był w kościele wizytkowskim i ranną wotywę odprawił ks. kanonik Domagalski, sumę celebrował ks. Kossowski, z tekstu ewangelicznego, duchowną rozwinął naukę, w czasie sumy ks. kanonik Goljan, zaś w czasie nieszpór ks. Krajewski; na chórze p. Szabliński, przy towarzyszeniu organu, odegrał na violonczeli mszę kompozycji p. Piotrowskiego. *Kr.*

* (Nabożeństwo w synagogach). W dniu onegdajszym, w czasie zgromadzenia się ludu dla odprawienia rannych modlitw w synagogach i domach modlitwy Warszawy i Pragi, odczytany był Najwyższy Manifest w dniu 1-ym kwietnia r. b. wydany, o szczęśliwem narodzeniu się Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza, syna Ich Cesarskich Wysokości Michała Mikołajewicza i Olgi Teodorównej. Poczem miało miejsce nabożeństwo dziękczynne, złożone z błogosławieństwa „My Szeberach," na intencję Nowonarodzonego Wielkiego Księcia i Jego Dostojnych Rodziców, oraz ze starożytnej modlitwy „Hanothen Teszua," za długoletnie panowanie Najjaśniejszego Pana, i za pomyślność całego Najdostojniejszego Domu Cesarskiego.

* (Teatr amatorski.) *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy pozwolenia rządu, dane będzie w dniu 14 (26) b. m. (we czwartek) o godzinie 7-ej wieczorem, przedstawienie teatru amatorskiego w sali teatru rozmaitości, na którem odegrane zostaną przez amatorów komedje: *Kozioł Ofiarny* w jednym akcie, tłomaczona z niemieckiego przez Stanisława Bogowolskiego; *Narzeczone* w dwóch aktach, oryginalnie przez Korzeniowskiego napisana, oraz przez artystów sceny warszawskiej komedja *Pafnucy i Narcyz* w jednym akcie z francuzkiego tłomaczona.—Cena miejsc: loża 1-go piętra rsr. 5, loża 2-go piętra rsr. 3, bilet do krzesła w 4-ch pierwszych rzędach rsr. 1 kop. 50, w następnych rzędach rsr. 1, bilet na parter kop. 60, bilet na galerję kop. 30, bilet na paradyz kop. 15. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji warszawskiego towarzystwa dobroczynności dnia 13 (25) b. m. (we środę) od godziny 10 rano do 4-ej wieczorem, w dniu zaś reprezentacji w kasie teatralnej w godzinach zwykłych.

* (Koncert instytutu muzycznego), drugi z kolei—jeżeli nie potrafił wczoraj napełnić sali wielkiego teatru, to przynajmniej zgromadził dość licznych słuchaczy—liczniejszych nawet, niż można było się spodziewać po wczorajszej niedzieli, chłodnej lecz pogodnej, która właśnie w południowych paru godzinach, najbardziej znęca mieszkańców tutejszych do spróbowania tradycyjnego spaceru po zielonym już ogrodzie Saskim lub i odleglejszych miejscach. Zamieściliśmy już poprzednio szczegółowy program instytutowego koncertu - dziś przeto powiemy tylko, że wykonanie obydwóch jego części, jeżeli nie było zupełnie doskonałem w bezwzględnie artystycznem znaczeniu, zawsze jednak złożyło dostateczne, świetne nawet dowody sumiennej, gorliwej i pożytecznej pracy tak samych elewów i elewek instytutu, jak również ich nauczycieli ożywionych energicznym kierunkiem. Czytelnicy, nie domagają się pewnie rozbioru takiego arcydzieła jak Requiem Mozartowskie; tem bardziej, że każdy fragment tego poematu religijnego natchnienia, znanym już jest całemu muzykalnemu światu i pomiędzy skarbami sztuki błyszczy ogniem genjuszu! Wychodząc z tej zasady, zostawimy nietkniętem to przesławne Requiem Mozarta, a powiemy za to słów kilka o drugiej części programu.

Rzeczywiście, potrzeba było takiego urozmaicenia drugiej części koncertu, ażeby wyzwolić dusze słuchaczy z pod wszechmocnego wpływu Mozartowskiego arcydzieła. Świetna uwertura z opery „Rienzi" Wagnera—dobrze została wybraną jako przejście od religijnych do światowych kompozycij; następujący po niej duet skrzypców z fortepianem, ułożony z motywów „Proroka", a wykonany zdolnie, sumiennie i z wyższem poczuciem artystycznem, był najwłaściwszem przygotowaniem słuchaczy do ocenienia wartości kilku fragmentów z „Afrykanki" tegoż samego kompozytora. „Afrykanka" Meyerbeera, jest obecnie najmodniejszym kwiatem w świecie dramatyki lirycznej, przebiega ona sceny wszystkich znakomitszych stolic, wszędzie przyjmowana z zapałem, — a jakkolwiek zdaniem naszem, nowa ta i ostatnia opera zmarłego mistrza nie jest wyższą od jego Hugonotów, Roberta i Proroka, przecież należy do najświetniejszych kreacij w dziedzinie dramatycznej muzyki.

Wdzięczni też jesteśmy dyrektorowi instytutu muzycznego za poznajomienie publiczności tutejszej z tem nieznanem w Warszawie dziełem, a dodamy nadto, że i wykonanie kilku z niego fragmentów na wczorajszym koncercie, mianowicie zaś „Célèbre intermede" z piątego aktu i pełnego, prawdziwie Meyerbeerowskiej fantazji „chóru Indjanek" z solami na bas i sopran, odśpiewanemi przez pannę Leichtnitz i p. Ignatowskiego — odpowiedziało wymaganiom sztuki. P. Górski, jeden z najzdolniejszych artystów wykształconych w instytucie, odznaczył się i wczoraj świetnym i wróżącym wiele talentem, w duecie na skrzypce i fortepian, Beriota i Wolffa, który wraz z p. Wojciechowskim wykonał wśród szczerych oklasków słuchaczy, a melodje Glinki i Alarda, wykonane *unissono* przez ośm skrzypiec z zadziwiającą jednością—oraz piękny finał, zakończyły efektownie piękny program wczorajszego koncertu. *Al.*

* (Kronika brukowa). Oziębiona od jakiegoś czasu, aura wiosenna, powstrzymała warszawian od szukania spacerowych rozrywek—a z tego może powodu, publiczność gromadzi się zawsze i chętnie wieczorami na teatralne widowiska, dając się nawet namawiać i na koncerta, któremi już przesyconą została. W sobotę, pierwsze przedstawienie „Lunatyczki" w tegorocznym sezonie, przez artystów włoskich, odznaczyło się wystąpieniem nowej prima-dony, p. D'Alberti. Obszerniejszy rozbiór tego przedstawienia i szczegółowe ocenienie gry i śpiewu artystów, podamy w zwykłej teatralnej kronice—dziś jednak powiedzieć już możemy, iż wykonanie całości Lunatyczki było wyborne a p. D'Alberti, głosem przyjemnym i wyrobionym, grą pełną artystycznego wdzięku i ekspresji, szczególniej zaś, wyborną szkołą, potrafiła zjednać sobie od razu szczere współczucie widzów, którzy nader życzliwie przyjęli pierwsze jej wystąpienie. Wczoraj, oprócz koncertu instytu muzycznego, o którym daliśmy oddzielne sprawozdanie, mała część publiki ciekawej ekscentrycznych rzeczy, przybyła do redutowej sali na koncert basisty buffo, p. Dutkiewicza, który sam jeden walczył z częścią wokalną programu!! Pomimo, że kwintet wykonany na początku koncertu, przez pięciu braci Szultzów, zdolnych istotnie artystów, mógł się podobać rzeczywiście, i pomimo że akompanjatorem części wokalnej, był najzdolniejszy u nas w tym fachu artysta, p. Jarecki—koncert basisty buffo nie rozciekawił publiczności tutejszej—a szkoda! bo należało całej Warszawie przyjść wczoraj na redutową salę, ażeby przekonać się, do czego może doprowadzić manja koncertowania rozuzdanego zupełnie i jak się parodjują takie nawet, prześliczne, pełne rzeczywistej poezji i świeżej melodji perełki, jak „Grajek" śp. Ig. Komorowskiego, skomponowany do uroczych słów Lenartowicza!...

Wieczorem za to, o godzinie ósmej, licznie zgromadzona i wyborowa publiczność, napełniła salę w resursie kupieckiej, gdzie odbył się świetny „wieczór muzyczny." Już sam program tego koncertu, złożony z kompozycij Verdiego, Thalberga, Rossiniego, Gounod'a i Moniuszki, a wykonany w części wokalnej przez pp. Trebelli, Giovannoni i p. Sobolewską, oraz pp. Bettini i Zacchi, a w instrumentalnej przez p. Kanię, mógł zachęcić amatorów pięknej muzyki i wzorowego wykonania. Jakoż, każdy numer programu wywoływał rzęsiste oklaski a zakończający ten wieczór, prawdziwie „muzykalny" kwartet z Rigoletta, wykonany po mistrzowsku przez pp. Trebelli, Giovannoni oraz pp. Bettiniego i Zacchi—wzbudził prawdziwe zachwycenie słuchaczy. Uznane już powszechnie talenta pierwszorzędnych artystek i artystów trupy włoskiej, przyjmujących udział w tym „wieczorze," jak również wzorowa i zdawna już oceniona słusznie gra p. Kani, pełnego talentu fortepjanisty, nie potrzebują od nas nowego hołdu—ograniczymy się przeto na wynurzeniu szczerego żalu, iż p. Sobolewska, warszawianka, znana z wystąpień na scenie tutejszej, po raz ostatni już dała się słyszeć w resursie, przed wyjazdem do Włoch z Warszawy. Nie jednokrotnie już odzywaliśmy się z żywą sympatją o młodej śpiewaczce naszej—posiada ona wiele żywiołów do utworzenia zdolnej i pożytecznej dla sceny artystki i nie wątpimy, że w przyjaźniejszych okolicznościach powróci do nas znowu i zajmie odpowiednie w operze tutejszej stanowisko. *Al.*

* (Prelekcja prof. Lewestama.) Literatura niemiecka była dalszą materją wczorajszego odczytu prof. Lewestama. Po Szyllerze i Goethem zrodziła się nowa szkoła romantycyzmu, dla której liryka była podstawą; głównemi jej koryfeuszami byli: Ludwik Pik, Nowalis, oraz dwaj bracia Schleglowie, August i Fryderyk. Każdego z nich szanowny prelegent scharakteryzował oddzielnie, wymienił ich ważniejsze utwory z przytoczeniem treści i krytycznym rozbiorem, porównywając ich zarazem, już to z sobą, już z Szyllerem i Goethem. Taż sama barwistość słowa, różność poglądu i trafność ocenienia, jakie tak pochlebnie cechowały poprzednie wykłady prof. Lewestama, ododznaczyły również i wczorajszy wykład. Osób było blizko 300. *Kr.*

* (Prelekcja prof. Kotkowskiego.) Lektor szkoły głównej a zarazem prof. w instytucie aleksandryjsko-marijskim wychowania panien, p. Kotkowski, jak wiadomo zapowiedział 20 prelekcij publicznych, których przedmiotem będzie jeografija i historja odkryć jeograficznych. Pierwszy z tych wykładów odbył się onegdaj wieczorem w auli szkoły głównej, gdzie się zebrało blizko 300 słuchaczy. Szanowny prelegent określiwszy znaczenie i cel jeografji w szeregu nauk przyrodzonych, wykazał jej stanowisko i stosunek do różnych gałęzi naukowego ukształcenia, głownie zaś w związku z wiadomościami etnograficznemi, politycznemi, fizycznemi i statystycznemi; obszerniej rozwinął powinowactwo geologji, która ułatwia poznanie wewnętrznego składu kuli ziemskiej i zewnętrznej jej skorupy; zdefiniował pomocnicze nauki: orografję czyli naukę o górach, tudzież hydrografję czyli naukę o wodach, które to nauki ułatwiają poznanie plastycznego ustroju naszej planety. Zajmujące były szczegóły postępu ukształtowania się ziemi, jej zawisłość od innych planet i stosunek do nich, tudzież teorja dochodzenia szerokości i długości jeograficznych. W ogóle cały onegdajszy wykład prof. Kotkowskiego, dla którego jeografja jest specjalnym przedmiotem, budził ciągłe zajęcie, trafnie informował i nowemi spostrzeżeniami pouczał; zadowolona publiczność nagrodziła prelegenta chętnym oklaskiem. *Kr.*

* (Sztuki akrobatyczne). Olszewski Ludwik okazywać będzie sztuki akrobatyczne i gimnastyczne w restauracji przez Józefa Polak utrzymywanej, w domu pod N. 1033 przy ulicy Bagno.

* (Wypadki). W dniu 10 (22) b. m. o godz. 8-ej rano, w domu pod N. 3000 na rogu ulic Czerniakowskiej i Rozbrat, należącym do hr. Ronikiera, zapaliły się drewniane mieszkalne zabudowania w tymże domu znajdujące się, które częścią zgorzały, a częścią dla powstrzymania szerzenia się pożaru, przez straż ogniową rozebrane zostały. Straty poniesione z powodu zgorzałych zabudowań, produktów żywności i pewnej części drobiu, podane są na rs. 5000. Pożar ten wynikł z komórki sąsiedniego domu, mieszczącej w sobie wapno nielasowane, które, jak

wnosić można, skutkiem zamoknięcia od deszczu, zapaliło się.—Wysłany na miejsce pożaru konny strażnik pożarny, przebiegając na rogu ulicy Granicznej i Grzybowskiej, upadł z koniem i w tym upadku potrącił przechodzącego naówczas wyrobnika Wilhelma Gotszejna, który upadłszy zranił sobie głowę, lecz nieszkodliwie.

* JW. Dyrektor obu Dzienników Warszawskich i prasy perjodycznej, onegdaj udał sie do St. Petersburga.

---

* Nr. 1 Tygodnika *Izraelita* wyszedł z druku i zawiera:—Judaizm i oświata.—Ustępy z historji żydów (I. Państwo żydowskie chazarów). p. Sorgensteina.—Idea prawa w Izraelu p. H. Glattstern.—Przegląd pism krajowych, p. K—t.—Bibliografia. „Hamafteiach" p. Szatzkes, Powiastka ludowa „Żydowskie szczęście" p. A. J. Cohn.—Wiadomości bieżące.—Rozmaitości.

* Nr. 16 *Gazety Rolniczej* wyszedł i zawiera:—Niszczenie lasów, p. H. Trąmpczyńskiego.—Nieco o gospodarstwie naszem i dochodach jakie ono przynosi, p. A. Trylskiego, (dok.)— Żniwiarki (z ryc. dok.)—Korespondencje: Z Powiatu Mławskiego p. E. Zarębę.—Z Wrocławia p. I. M. Fritza.—Rozmaitości: Ulepszenie w Cukrownictwie —Nowiny gospodarskie.—W odcinku:—Przegląd krytyczny„rocznika naukowego i przemysłowego", Ludwika Figuier za rok 1865 p. W. Skibę (dok.)

* Nr. 16 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Podwyższenie komornego.—Kronika krajowa.—Korspondencja z Radomia.)—Niezależność kobiety VII.—Przeklęte sonety 1, 2, p. ks. Projekta do pomnika dla Jana Kochanowskiego —Zoologia p. Popłowskiego (przegląd.)—Clapisson (wspomnienie biograficzne)—Wystawa bydła w Poissy.—Kronika zagraniczna, (Alchemiści w drugiej połowie XIX wieku.)—Żarty.

---

* (Wypadek na kolei żelaznej razańskiej). W odległości czterdziestu wiorst od m. Razania, a o kilka wiorst od stacji, maszynista, dostrzegłszy że mu braknie wody i paliwa dla doprowadzenia pociągu do stacji, odczepił lokomotywę od wagonów i udał się z nią do poblizkiej stacji, aby tam wziąć co potrzeba i powrócić do wagonów. Działo się to około północy. Przy odjechaniu lokomotywy, na przodowym wagonie zapalono umyślnie latarnię, aby maszynista za powrotem, nie najechał na stojące wagony; tymczasem postawiony przy latarni stróż zasnął, a latarnia od mocnego wiatru zgasła. Powracający maszynista nie dostrzegłszy wagonów, z całym prawie pędem uderzył o nie, przyczem kilka wagonów zeskoczyły z szyn, a kilka połamały się. Powiadają, że w skutku tego pasażerowie ulegli tylko stłuczeniu, a przytem przeziębli się mocno, znajdując się prawie całą noc na polu. Nazajutrz pociąg ten stanął w Razaniu o godzinie 3-ej po południu, a powinien był stanąć o wpół do pierwszej w nocy. (*Rus. Wied.*)

* (Stan powietrza). D. 3 (15) kwietnia, o godzinie 8 z rana, było w Petersburgu + 5,2; w Moskwie + 5,2; w Kijowie + 6,6; w Odesie + 7,4; w Rydze + 7,3; w Warszawie + 6,1; w Paryżu 7,4; w Rzymie + 10,7. (*Siew. Pocz.*)

---

* (Fenjeni). Podług ostatnich wiadomości z Ameryki, przewódca fenjenów O'Mahony, nie wie już jak sobie dać radę, gdyż dokuczają mu swemi pretensjami ci, którzy powierzyli mu fundusze i którzy użalają się, że nie przystępuje on jeszcze do zdobycia Irlandji lub Kanady. Dla uspokojenia ich, O'Mahony kazał rozpuścić pogłoskę o wyruszeniu sił zbrojnych fenjenistowskich, mających zawładnąć silną pozycją w jednej z posiadłości angielskich. Puścił on także w obieg mnóstwo egzemplarzy okólnika, donoszącego o przybyciu do Paryża Stephensa, który powiada, że opuścił Irlandję wśród organizacji jak najpomyślniejszej i że powierzył ster rządu w ręce jak najkompetentniejsze. Nie nieprzyjaciel zmusił go do ucieczki, lecz ważne sprawy powołały go do Francji. Zwiedzi on Amerykę w celu przywrócenia zgody w radzie rzeczypospolitej i dla obmyślenia środków działania. Co do ruchu fenjenów donoszą także, że Doran Killian udał się z Nowego Jorku z siłami zbrojnemi (?) dla zawładnięcia wyspą Campo Bello, położoną w Fundybay. Obiegała także w Nowym Jorku pogłoska o wyprawie fenjenistowskiej przeciw wyspom Bermudzkim, lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Nareszcie depesza z Nowego Jorku z 12-go b. m., zakomunikowana przez biuro telegraficzne Wolffa donosi, że wielka liczba fenjenów zgromadziła się nad granicą Nowego Brunświku i zagraża miastu St. Stephens i wyspie Campo Bello.

Telegramy

Wiedeń, *21-go kwietnia.* Mówią, że pożyczka na dobra rządowe w ilości 60 milionów złr., została zaciągnięta od bankierów francuzkich.

Frankfurt, *21-go kwietnia.* Na posiedzeniu sejmu związkowego, wniosek reformy, 14-ma głosami, przekazany został osobnemu komitetowi. Austrja oświadczyła, że przystąpi do narad nad reformą.

Augsburg, *22-go wieczorem.* Na konferencji ministrów wzięło udział 9 niemieckich państw. Dziś dwa posiedzenia się odbyły; jutro ma się odbyć trzecie; jednozgodnie postanowiono popierać reformę. Po przedłożeniu przez Prusy projektu reformy, na nowo ma się zebrać konferencja.

Afryka.

* (Nowa prowincja). *Monitor* donosi, że osada przylądku Dobrej Nadziei, z której opanowano Port-Natal, powiększyła się niedawno bogatą prowincją w Kafrerji, której nadano nazwisko *No Man's Land*, i którą gubernator ogłosił zaraz za posiadłość korony angielskiej. Nowa ta prowincja obejmuje w sobie dziewięćset mil kwadratowych. Wewnątrz posiada ona lasy i nieprzebyte miejsca. Brzegi są bardzo pomyślne dla uprawy bawełny i trzciny cukrowej.

* (Cesarz marokański). Depesze z Tangeru donoszą pod dniem 8 kwietnia, że zdrowie cesarza marokańskiego znacznie się poprawiło. W czasie jego choroby powołany został brat jego Muley-Abbas, który odbył kilka znaczniejszych misij i który posiada wielkie zaufanie, do wzięcia udziału w zarządzie kraju. (*La Patr.*)

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko - paragwajska.) Z Londynu donoszą, że poseł brazylijski przy dworze tamecznym otrzymał depeszę potwierdzającą wiadomość, że wszystkie siły zbrojne sprzymierzeńców przeszły szczęśliwie, pod zasłoną eskadry pancernej, na drugą stronę rzeki Parana. (*Nordd. A. Z.*)

* (Senat.) Podług ostatnich wiadomości z Waszyngtonu, rozprawy w senacie w przedmiocie *veto* postawionego przez prezydenta Johnsona, były nadzwyczaj ożywione. Jeden z senatorów oświadczył, że przyjęcie bilu dotyczącego murzynów usamowolnionych, wywoła wojnę domową. P. Lane postawił rezolucję co do przypuszczenia, pod pewnemi warunkami, członków kongresu ze Stanów południowych. W Waszyngtonie odbył się bardzo liczny meeting, na którym pochwalono stanowczo politykę prezydenta.

Anglja.

* (Spór austro-pruski). *Londyn, 21 kwietnia.* Z powodu artykułu *Timesa* o wojowniczym charakterze sporu austro-pruskiego, *Globe* oświadcza, że rząd nie otrzymał żadnych takich wiadomości, któreby przemawiały za wiarogodnością wieści podanej przez *Timesa.* (*Wolffs T. B.*)

* (Interpelacja). *Express* pisze z Londynu, że p. Jerzy Bowyer zainterpeluje w d. 23-m b. m. kanclerza skarbu w celu uznania, czy rząd francuzki nie przesłał w ostatnich czterech miesiącach żadnego żądania do rządu angielskiego odnoszącego się do zwrotu naddatku wypłaconego w srebrze przez Francję rządowi angielskiemu na zasadzie konwencji paryzkiej 1815—1818 r., jako wynagrodzenia poddanym angielskim za straty poniesione przez nich z powodu konfiskat zarządzonych przez rząd rewolucyjny, albo też czy w tym przedmiocie wymienione już zostały noty pomiędzy obydwoma rządami, a w takim razie, jakie powody stoją na przeszkodzie do złożenia w izbie owych komunikacij. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Przygotowania wojenne). *Nordd. A. Z.* podaje z górnego Szlązka, z daty 19-go b. m., następujące wiadomości: Wiarogodni podróżni z Galicji zapewniają, że we Lwowie otrzymano 15-go b. m. rozkaz, ażeby 4-ty pułk artylerji postawiony został na stopie gotowości do wojny. W tym celu urlopnicy tego pułku zostali już powołani i wydano rozporządzenia do kupna koni. Pułk „Steiningen," który przybył do Lwowa z Czerniowiec, otrzymał rozkaz nie rozpuszczania do domów żołnierzy, którym skończył się czas służby. Znaczna liczba tych ludzi powsiadała już była do wagonów, lecz kazano im wrócić do pułku. Z Wiednia donoszą, że wszyscy dowódcy oddziałów artylerji i pociągów otrzymali rozkaz powołania urlopowanych. Trzy pułki huzarów posunęły się drogą na Ołomuniec ku granicy pruskiej. Jeden z tych pułków udał się w kierunku Opawy, drugi ku Jägerndorfowi, a trzeci stoi pod Sternbergiem. Dnia 16-go b. m. powołani zostali urlopnicy, z oddziału artyleryjsko-pjonierskiego, z okręgu oświecimskiego do Wadowic, gdzie mają otrzymać od tamecznego dowódcy dalsze rozkazy. Część tych ludzi należy do lekkiej jazdy i do pułku kirysjerów Nro 9. Szerzy się wszędzie pogłoska o powołaniu urlopników wszystkich oddziałów wojsk. Austrjackim handlarzom zboża wzbroniono w tych dniach wywozu owsa. Do tejże gazety piszą z Trjestu pod dniem 14-m b. m.: Z pogranicza wojskowego donoszą z wiarogodnego źródła, że pułki piechoty tego pogranicza, stanowiące w razie wojny wojska rezerwowe, otrzymały rozkaz, ażeby były gotowe do marszu. W południowych komitatach Węgier mieć będzie miejsce w tym roku nadzwyczaj wielki pobór do wojska.

* (Węgierska izba panów). *Peszt, 19 kwietnia.* Izba panów przyjęła po imiennem głosowaniu, większością, 106 głosów przeciw 102, drugi adres uchwalony przez izbę deputowanych. Nim to nastąpiło, prezes Sennyey oświadczył w długiej mowie, że przywrócenie ciągłości prawnej jest programem rządu, który mieć będzie stale takową na widoku, i zauważył co do reskryptu królewskiego, że cofnięcie się w przedmiocie przyrzeczeń danych w mowie tronowej nie leżało i nie leży w zamiarach rządu. (*Wolffs T. B.*)

Azja.

* (Sprawa Maskatu). *Bombaj, 28 marca.* Pułkownik Pelly, rezydent angielski nad zatoką perską przybył tu dotąd z Maskatu. Ponieważ rząd angielski nie chce uznać nowego imana, wszyscy zatem poddani angielscy opuścili ów port.—Kabul znajduje się w rękach pretendentów. (*Wien. Z.*)

Danja.

* (Sumy należne od księztw). *Kopenhaga, 20-go kwietnia.* Radzie państwa zakomunikowany został protokół podpisany przez międzynarodową komisję finansową. Księztwa nadelbańskie mają zapłacić sumę zwrotną w wysokości 4,800,000 talarów duńskich. Potrącić z tego wypada pozostałość w kasach w wysokości 1,060,000 takichże talarów. Od reszty, t. j. od 3,740,000 talarów duńskich, liczyć się ma od 1-go kwietnia 1865 po 4 od sta procentu, cała zaś suma ma być spłacona w sześciu ratach, a mianowicie: 1-go czerwca 1866 wypłacona być ma kwota 1,500,000 talarów duńskich, a następnie od 1-go kwietnia 1867 do 1-go października 1868, co pół roku po 500,000 talarów duńskich, reszta zaś uiszczoną zostanie 1 go kwietnia 1869. Wypłata uskutecznioną być ma w kasie głównej w Kopenhadze. Ogół pensij emerytalnych wynosi rocznie na królestwo duńskie 1,471,968, i na księztwa 208,962 talarów duńskich. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze.) *Paryż, 15 kwietnia.* Ciało prawodawcze zaczęło wczoraj roztrząsać artykuły projektu do prawa w przedmiocie marynarki handlowej. Pierwszy artykuł, który został przyjęty po dokładnych nad nim rozprawach, w których wzięli udział pp. Conseil, August Chevalier, baron de Lespérut i minister Rouher, dał powód do wypadku bardzo burzliwego, który wywołał ożywione objaśnienia, zwłaszcza pomiędzy p. Thiersem i hr. Walewskim. Dziś toczyły się rozprawy nad artykułem drugim tegoż projeksu do prawa. Po tym projekcie ciało prawodawcze przystąpi niezwłocznie do rozpraw nad projektem do prawa w przedmiocie powołania 100,000 popisowych. (*La Fr.*)

* (Prawo o marynarce kupieckiej). *Paryż, 16 kwietnia.* Ciało prawodawcze uchwaliło wczoraj po długich i ważnych rozprawach artykuły 2, 3 i 4 projektu do prawa o marynarce kupieckiej. Sądzą, że Thiers będzie miał mowę odnoszącą się do artykułu 5. Zapewniają, że artykuł ten dotyczący kwestji bandery, spotka żywą opozycję, i że prawdopodobnie wymagać będzie interwencji p. Rouher. (*La Fr.*)

* (Sprawozdanie). *Paryż, 16 kwietnia.* Baron Travot złożył wczoraj w ciele prawodawczem sprawozdanie komisji wyznaczonej do zbadania projektu do prawa o powołaniu 100,000 ludzi z klasy na rok 1865. (*La Fr.*)

* (Pp. Mirès i Emil Ollivier.) Donoszą, że p. Mirès, który wrócił do spraw, ma również zamiar zająć wkrótce ważne stanowisko w dziennikarstwie paryzkiem. Powiadają, że p. Mirès nabył większą część akcij dziennika *La Presse*, i zapewniają, że powierzony mu zostanie główny kierunek tego pisma. Nadmieniają przytem, że *La Presse* poświęci się obronie polityki rządowej, pod redakcją naczelną p. Cucheval-Clarigny, dotychczasowego redaktora dziennika *La Patrie.* W skutek tych zmian, p. Emil Ollivier ma opuścić stanowisko redaktora części politycznej dziennika *La Presse.* Tenże p. Emil Ollivier, deputowany z dep. Sekwany, uprasza ministra spraw wewnętrznych o upoważnienie do założenia dziennika politycznego pod tytułem *Le Peuple.* Programem tego nowego dziennika ma być szczere wzięcie strony dynastji i przemawianie za wolnością. (*La Fr.*)

Grecja.

* (Wybory. — Król. — Jen. Kalergi). Z Aten donoszą, że wybory municypalne zostały w większej części królestwa ukończone. — Król opuścił 16-go b. m. stolicę i udał się do Peloponezu. — Jenerał Kalergi przyjmowany był 14-go b. m. przez cesarza Napoleona w Tuilerjach i miał wyjechać do Florencji, gdzie mieć będzie posłuchanie u króla Wiktora Emanuela, poczem uda się w dalszą podróż i przybędzie do Patras pomiędzy 25-m i 30-m b. m., w którym to właśnie czasie bawić tam będzie król hellenów. (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (P. Isturitz.—Poselstwo w Rzymie. —Królowa Marja Krystyna.) *Epoca* donosi, że p. Isturitz ma objąć prezydencję w radzie stanu. Toż pismo donosi w sposób nieco tajemniczy, że na posła w Rzymie przeznacza się jakaś pierwszorzędna osobistość, której stosunki z rządem nie są w tej chwili zbyt dobre.—W Madrycie spodziewany jest w krótce gość, który nie może wcale liczyć na sympatje hiszpanów. *Correspondencia* donosi mianowicie, że królowa matka przybędzie niebawem do Madrytu, zkąd uda się następnie do Aranjuez, gdzie stale zamieszka. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja banku). Minister skarbu jest chory obłóżnie, i z tego powodu komisja izba deputowanych, mająca roztrząsać prawo w przedmiocie nowego banku, postanowiła nie zgromadzać się dopóty, dopóki minister nie będzie mógł bywać na jej posiedzeniach. (*Tamże.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne. — Jen. Almonte.) Podług ostatnich wiadomości z Meksyku, wojska cesarskie odniosły kilka zwycięztw. Jen. Almonte przyjął stanowisko ambasadora meksykańskiego w Paryżu. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Kwestja reormy związku). *Frankfurt nad M., 19-go kwietnia.* W otrzymanym tu ostatnim numerze *Bayersche Z.* powiedziano: „Ostanie kwestij obecnych obiegają jak najróżnorodniejsze, po części bardzo mało uzasadnione wiadomości, głównie co do postawy rządów niemieckich, zwłaszcza zaś bawarskiego, względem propozycji reformy związku. Niepodobna wystąpić przeciw wszystkim tym pogłoskom. Zalecamy publiczności oględne przyjmowanie takowych, szczególniej zaś co do ostatnich wiadomości wiedeńskich o postawie Bawarji względem propozycji reformy. Rząd bawarski gotów jest, jak to już było nadmienionem, roztrząsnąć starannie propozycje, jakie porobią Prusy. Co do materjalnej strony kwestji, rząd bawarski nie mógł dotąd oświadczyć się na żadną stronę, z tego już powodu, że nie są mu jeszcze znane propozycje pruskie w tym przedmiocie. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Kwestja reformy.— Nota austrjacka do hr. Russella.—Wniosek Bawarji). *Berlin, 20-go kwietnia. Nordd. A. Z.* pisze: Jeżeli pruski projekt reformy ma mieć powodzenie, w takim razie powinien być przedewszystkiem oznaczony termin zwołania parlamentu niemieckiego. Wszelki przeciwny temu wniosek będzie nieprzyjazny reformie związku.—Taż gazeta pisze, jak się zdaje, urzędownie: W obec zaprzeczenia *Wien. Abp.*, oświadczającego, że nota ogłoszona przez *Staatsanzeigera* wirtembergskiego jest podrobiona, zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że pomieniony *Staatsanzeiger* jest organem urzędowem. Czekać przeto należy na objaśnienia ze Sztutgardu.—*N. Preus. Z.* wyprowadza z zaprzeczenia, ogłoszonego w *Wien. Abp.* w przedmiocie noty podanej przez *Staatsanzeigera* wirtembergskiego, ten wniosek, że dokument podobny rzeczywiście istnieje, jakkolwiek może w innej formie, niż ta, w której został on ogłoszony. *Staatsanz.* wirtembergski powinien dać bliższe w tym względzie objaśnienia i jest odpowiedzialny za dokładność swych wiadomości.—*Nordd. A. Z.* donosi w korespondencji z Wiednia: Bawarja postawi może w sobotę na sejmie związkowym wniosek, ażeby wielkie moçarstwa niemieckie zostały wezwane w sposób przyjacielski do rozbrojenia się. (*Wolffs T. B.*)

* (Sprostowanie). *Nordd. A. Z.* z 20-go b. m. pisze: Znajdujemy w wielu gazetach wiadomość, jakoby oddziały artylerji posuwały się obecnie ku granicy saskiej i czeskiej, zkąd wyprowadzany jest wniosek, że uważać to należy za wstęp do dalszego koncentrowania wojsk nad granicą. Jakkolwiek dla każdego umysłu nieuprzedzonego jasnem jest, że działałania wojenne nie mogą się rozpoczynać od posuwania do granicy artylerji, pomimo to należy stwierdzić wyraźnie, że zmiany w rozmieszczeniu artylerji przedsięwzięte zostały o tyle jedynie, o ile to jest potrzebnem dla rozlokowania wzmocnionych baterij. (*Nordd. A. Z.*)

*(Srodki militarne). *Koźle, 17 kwietnia.* Uzbrojenia w tutejszej twierdzy nie ustają. Dla odbudowania nowego fortu na Topolinie, ściągnięto tu znowu z okręgu 100 robotników, ażeby przywieść ten fort jak najrychlej do stanu obronnego. Magazyn Nr 2 za plebanją katolicką, który służył dotąd zarządowi komisorjackiemu za magazyn na furaż, obrócony został na stajnię dla 60 koni baterji, przeznaczonej do robienia wycieczek z twierdzy; konie te zostały już tam wczoraj postawione. Baterja służąca do wycieczek, podzielona została na dwie części, z których jedną przyłączono do kompanji fortecznej, dowodzonej przez kapitana Wohlgemutha, drugą zaś do takiejże kompanji, dowodzonej przez kapitana Dietricha. Zamiast 60 pionjerów z Nissy, przybyło tyleż z Wielkiego Głogowa. Załoga twierdzy składa się obecnie z dotychczasowych dwóch bataljonów 62-go i z bataljonu strzelców 63-go pułku, który stał przedtem załogą w Opolu; wszystkie te trzy bataljony zostały wzmocnione przez powołanie rezerw; dalej, z 500 ludzi artylerji, 100 pionjerów pod dowództwem ośmiu oficerów od inżenierji, z 40 aspirantów do stopnia oficerskiego, powołanych do pełnienia służby. i nareszcie z dotychczasowego składu osób komendantury, artylerji i inżenierji. Ze względu na rozmiary tutejszego miasta i twierdzy, jest to w każdym razie bardzo silna załoga. Artykuły żywności wielce podrożały, a mieszkania są bardzo ciasne. (*Schl. Z.*)

* (Uzbrojenia). *Prerowo, 18 kwietnia.* Uzbrojenia odbywają się ciągle na wielką skalę; wszystkie pociągi kolei żelaznej, wszystkie dworce przepełnione są powołaną rezerwą, która powiększej części w stanie opiłym przy muzyce i straszliwych okrzykach odprowadzaną jest z wiosek na punkta zborne. Publiczność podróżująca doznaje przez to wiele uciążliwości, i dla tego większa część podróżnych jedzie obecnie na Norymbergę i Lipsk, zamiast na Pragę i Wrocław. To zamieszanie na kolejach naszych, wyradzające się częstokroć w bijatyki, niezgadzają się wcale z wiadomością przywiezioną przez podróżnych z Wrocławia, że Prusy rozbrajają się, i że kursa na giełdzie wrocławskiej podskoczyły w górę o 3%. (*N. Pr. Z.*)

* (Zakup koni; twierdza poznańska). *Poznań, 13 kwietnia.* Zakup koni tu i na Szlązku wywołał pomiędzy tutejszymi spekulantami, handlującymi końmi, wielki ruch. Poprzyprowadzali oni, częścią tu, częścią do Głogowa, mnóstwo koni z Prus i z okolic Bydgoszczy. Kupiono tu dotąd 280 koni, które posłano na miejsce przeznaczenia. W ten sposób stało się na teraz zadosyć żądaniom w tym względzie. Transport 45 koni, które handlarz Stürmer sprowadził z Prus, wysłany został z tego powodu natychmiast koleją żelazną do Wrocławia. Na tem ograniczają się u nas uzbrojenia. Zresztą tryb pokojowy twierdzy nie uległ dotąd żadnej zmianie. (*Pos. Z.*)

* (Adres wojskowy). *Berlin, 18 kwietnia. Lib. Corr.* pisze: Godnym uwagi jest adres przesłany królowi przez koła wojskowe w sprawie wojny lub pokoju. W kółku bowiem towarzyskiem wojskowem, tak zwanym klubie jeneralnym, zbierającym się zwykle w hotelu Armina, postanowiono na wniosek jenerała Brandta napisać adres do króla, oświadczający się energicznie za wojną. (*Patr. Z.*)

* (Konfiskata). *Wrocław, 18 kwietnia.* Dzisiejszy numer wrocławskiej gazety porannej skonfiskowany został za przedrukowanie korespondencji z Berlina pomieszczonej w *N. Frankf. Z.* (*N. Pr. Z.*)

Włochy.

* (Uzbrojenia). Coraz bardziej mnożą się wiadomości wojenne z Włoch. *Movimento*, pismo wychodzące w Genui, donosi o nadzwyczajnym ruchu w ministerstwie marynarki. Podług tej gazety, admirał Persano został mianowany dowódcą połączonych eskadr ewolucyjnych, z dodaniem mu wice-admirała Albini w charakterze drugiego dowódcy. Wice-admirał Tholosano, komendant okręgu marynarki w Neapolu, i p. Cava de Nuto, komendant takiegoż okręgu w Ankonie, otrzymali dymisję. Kontr-admirał Longo obejmuje dowództwo w drugim z pomienionych okręgów. Kawaler Martinez, jenerał-komisjoner w Genui, przeniesiony został w takimże charakterze do Neapolu; kawaler Camillo Quaranta, bawiący obecnie w Ankonie, zastąpi go w Genui. Tak samo jak w składzie wydziału marynarki, wielka czynność spostrzegać się daje także co do przysposabiania rekwizytów, marynarki i uzbrajania okrętów. Fregata *księżna Klotylda*, która miała odpłynąć na wody Lewantu, otrzymała rozkaz zaniechania tej podróży, i panuje przekonanie, że uda się ona do Anglji, zkąd zabierze fregatę *Affondatore*. Roboty przedsięwzięte na pokładzie statku transportowego *Waszyngton*, dla zamienienia go na szpital wojskowy, zostały prawie ukończone. Pismo neapolitańskie *Italia* donosi jednocześnie, że admiralicja otrzymała rozkaz porobienia wszelkich przygotowań dla uruchomienia floty. Koncentracja wojsk pod Kapuą nie ustaje. Rekwizyta wojenne posyłane są na północ. W arsenałach pracują we dnie i w nocy. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 18 kwietnia.

Z sejmu.—Pogłoski.

Już 21 b. m., a więc za trzy dni nastąpi zamknięcie sejmu. Uchwala przeto z pośpiechem który usuwa potrzebną rozwagę. W obradach nad ustawą o drogach, wniesiono tyle poprawek i uchwalono tak sprzeczne z zasadami wniosku komisji zmiany, że sprawozdawca nie chciał dalej referować. Sprawę niezałatwioną odroczono. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem, uchwalono w sprawie urządzenia ksiąg hypotecznych następujące wnioski:

Instytucja hypoteczna a względne zaprowadzenie nowych ksiąg hypotecznych, lub ulepszenie dotychczasowych ksiąg publicznych, jak niemniej ustanowienie porządku hypotecznego jest przedmiotem ustawodawstwa *krajowego.*

Przedłożony przez c. k. rząd projekt do prawa o zaprowadzeniu ksiąg hypotecznych, tudzież projekt porządku hypotecznego, sejm zwraca rządowi z tem wezwaniem, ażeby złożoną była komisja z prawników tutejszokrajowych i z ludzi praktycznych, która zastosowawszy się do zasad przez sejm wskazanych, z uwzględnieniem właściwości naszego kraju i t. d., wypracuje nowy projekt do prawa o zaprowadzeniu nowych ksiąg hypotecznych lub ulepszeniu dotychczasowych, poczem takowy projekt przez c. k. rząd na kadencję wysokiej izbie ma być przedstawiony.

Na dzisiejszem posiedzeniu wzięto pod obrady *podział administracyjny* Galicji. Wysadzona swojego czasu do zbadania projektu rządowego komisja wnosi:

1. Z uwagi na niezbędną potrzebę jednolitej administracji całego kraju i oszczędzenia niepotrzebnych wydatków, sejm oświadcza:

a) iż z podziałem administracyjnym Galicji na dwa namiestnictwa krakowskie i lwowskie i z ustanowieniem jeneralnego gubernatora nie zgadza się.

b) iż *niezwłoczne zwinięcie komisji namiestniczej krakowskiej usilnie zaleca.*

2. Załączony projekt podziału administracyjnego Galicji na powiaty sejm zaleca rządowi do wykonania.

Do głównych rozpraw nad pierwszą rezolucją zapisało się mnóstwo mówców. Przeciw rezolucji: Seidler, (burmistrz z Krakowa), Guszalewicz, Łoziński, Pawlikow. Za rezolucją między innymi Gołuchowski i Dietl.

W tej chwili toczy się nowa bitwa między frakcją ruską, która niechce zwinięcia komisji namiestniczej w Krakowie, a większością sejmową, która znów przeciwnie życzy sobie jak największej i najobszerniejszej centralizacji władzy administracyjnej we Lwowie na dwa kraje koronne: polski i ruski.

Donoszą z Wiednia o niesłychanym popłochu na giełdzie. Naszym kapitalistom przeciągły się znacznie twarze a jakby na podtrzymanie tego frasunku, puszczono dziś w obieg pogłoskę, jakoby w Holsztynie miało już przyjść do krwawego starcia między naszem a pruskiem wojskiem. ♂.

Zürich, d. 13 kwietnia.

Major-dusiciel Nettin pozbywa się prawego ucha. — Nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa bratniej pomocy.—Uchwały i wybór rady czytelni.—Prace, zabiegi i plany towarzystwa naukowego.—Pociąganie Jastrzębskiego do tłomaczenia z powodu jego listu w *Dz. Warsz.* — Komisja centralna. — Dubiecki i Dobrowolski.—Posiedzenie kwartalne demokratów.

Sekretarz rady kierującej towarzystw bratniej pomocy, major-dusiciel Feliks Nettin, wróciwszy dnia wczorajszego wieczorem z posiedzenia towarzystwa bratniej pomocy do domu, nie wiadomo dla jakich powodów próbował roztrzaskać sobie łeb wystrzałem z rewolweru. Strzelał on trzy razy w kierunku swojej mózgownicy: pierwsze dwa strzały chybiły zupełnie, dopiero za trzecim razem kula drasnęła mu prawy policzek i urwała blisko $^{3}/_{4}$ części prawego ucha. Dalszej operacji przeszkodzili Nettinowi nadbiegli na zrządzony wystrzałami hałas sąsiedzi. Jeżeli major-dusiciel miał istotnie szczerą intencję pozbawienia się życia, to dziwi mnie bardzo, dla czego do podobnej operacji, zamiast rewolwera, którym tak niezręcznie i nieumiejętnie włada, nie użył stryczka, który mu zjednał tak głośną w powstaniu sławę. Broń tę uważam dla dusiciela Nettina za najwłaściwszą i najpraktyczniejszą; dla tego radzę mu, na drugi raz w podobnym jak wczoraj wypadku, oprócz stryczka żadnej innej broni nie używać.

Przez odłączenie się towarzystwa naukowego od towarzystwa bratniej pomocy, ubyło także dwóch

członków z rady czytelni, zaszła zatem potrzeba skompletowania tejże rady. W tym celu, jak to wyżej nadmieniłem, odbyło się dnia wczorajszego nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa bratniej pomocy, na którem oprócz wyboru członków do rady czytelni, uchwalono podwyższyć dotychczasową opłatę miesięczną z 1 do 2 franków dla tych członków towarzystwa naukowego, którzyby i nadal chcieli uczęszczać na czytanie gazet. Każdego zaś z nich, przed uiszczeniem z góry miesięcznej opłaty do czytelni nie wpuszczać.

Członkami rady czytelni zostali wybrani: stary Januszkiewicz, Garczyński Patryk, Bieńkowski, Bednarski i Stankiewicz. Ten ostatni przyjął na siebie obowiązek gospodarza i kasjera czytelni.

Towarzystwo naukowe po odłączeniu się od towarzystwa bratniej pomocy, codziennie radzi nad sposobami wydobycia się z biedy. Nie spisałbym na wołowej skórze wszystkich projektów, Bóg wie jakich fałszerstw, oszustw, gier etc. przedstawianych towarzystwu przez pojedynczych członków do rozpoznania na zebraniach. Ponieważ wprowadzenie w życie jakiegokolwiek projektu wymaga nakładu, a towarzystwo w swej kasie najmniejszego nawet nateraz nie posiada funduszu, wezwano więc zbiegłego ztąd w roku zeszłym Szczanieckiego (dotychczas honorowego członka towarzystwa naukowego) znajdującego się obecnie w poznańskiem, o zbieranie tamże składek na mocy przesłanego mu od towarzystwa upoważnienia.

Z powodu umieszczonych w Nrze 42 *Dziennika Warszawskiego*. wyjątków z listu pisanego do księdza Jastrzębskiego, polecił Giller sekretarzowi wzajemnopatów w Brukseli żydkowi Lublinerowi, zażądać tłomaczenia od tegoż Jastrzębskiego, który po wyjeździe z Zürichu osiadł stale w Brukseli.

Giller, Jaskłowski i Rylski zawiązują tu *komisję centralną* dla pojednia wszystkich towarzystw polskich w Szwajcarji. Do składu komisji zaproszono po dwóch członków z każdego towarzystwa. Nawet opiekun inwalidów wezwany został o wydelegowanie na członków komisji swoich reprezentantów. Jeżeli komisja zostanie skompletowaną i jej trudne zadanie pomyślny uwieńczy skutek, wówczas dopiero Giller wystąpi powtórnie z wezwaniem wszystkich z całej kuli ziemskiej towarzystw emigracyjnych polskich na kongres do Bendlikonu.

Dubiecki wraca w przyszłym tygodniu z Bukaresztu, w jego miejsce wysłanym tamże zostanie pułkownik korpusu obserwacyjnego galicyjskiego, jenerał-doktór eks-dyktatora Langiewicza, zastępca członka rady kierującej, Marceli Dobrowolski.

Dnia 17 b. m. odbędzie się w kawiarni du Nord kwartalne posiedzenie towarzystwa demokratycznego.

Q.

Paryż, 15 kwietn.

Wiadomości z Ameryki: prezydent Johnsen i bil dotyczący praw cywilnych murzynów usamowolnionych.—Kwestja austro-pruska.—Hr. Arese.—Słówko o księżnie Metternich.—Nabożeństwo żałobne za królowę Marję-Amelję.—Uroczystość w Conflans.—Jasiński i ksiądz Kajsiewicz, mistyfikatorowie w Brazylji.—Samobójstwo Lewinowskiego.—Teatr opery włoskiej.—Lord Cowley i bazar na korzyść dobroczynności.

Wiadomości, które otrzymujemy z Ameryki, mają wielką doniosłość. Rozdwojenie pomiędzy prezydentem Johnsonem i stronnictwem Unji, które postawiło go u steru rządu, jest dziś zupełne. Dziełu, któremu prezydent Lincoln poświęcił był całe życie, grozi całkowity upadek, i to za sprawą p. Johnsona, którego przymierze ze stronnictwem arystokratycznem Południa nie zdaje się już ulegać wątpliwości.

Powstanie Stanów południowych, podług proklamacji p. Johnsona, jest ukończone, lecz spór główny nie został jeszcze rozstrzygniętym; kwestja niewolnictwa nie jest jeszcze zupełnie rozwiązana. Następca Lincolna—albo raczej burzyciel jego dzieła—po przeciwstawieniu swego veto bilowi dotyczącemu biura usamowolnionych, wystąpił przeciw bilowi w przedmiocie praw cywilnych murzynów, a zatem odmówił po dwakroć opieki klasie uciemiężonej w Stanach południowych. Główna osnowa tego ostatniego bilu jest następująca:

„Wszyscy mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, nie „będący poddanymi obcych państw, z wyjątkiem in„djan w Teksasie, uznani są za obywateli Stanów Zje„dnoczonych; wszyscy obywatele, bez różnicy koloru „skóry i bez względu na poprzednie warunki niewol„nictwa, mają prawo do zawierania kontraktów, do „uzyskiwania ich wykonania, do ulegania odpowie„dzialności sądowej, do stawania w charakterze świad„ków, do dziedziczenia majątku, do najmowania, „sprzedawania, eksploatowania i legowania; nareszcie, „obywatelom tym służy prawo do legalnego korzysta„nia z wszystkich praw opiekujących się osobami i „własnością, tak samo jak z takowych korzystają „biali."

Odrzucając ten bil, p. Johnson zniewala klasę uciemiężoną Południa do żałowania dawnego porządku rzeczy; rzec by można, że usiłuje on ukarać ją za to, że została usamowolnioną przez największego z obywateli amerykańskich i że chce wynagrodzić Południe za porażkę, jakiej ono doznało w swym niecnym rokoszu. Zważmy jeszcze tę okoliczność, że prawie powszechnie utrzymują, iż Stany Zjednoczone Ameryki północnej są krajem najwolniejszym w świecie. Lecz samprezydent odmawia prawicywilnych murzynom usamowolnionym! Jakżeż nasz Najdobrotliwszy Monarcha Aleksander II nie ma mieć prawa do miłości i wierności naszych włościan? Nie tylko że zostali oni usamowolnieni, nie tylko że uzyskali prawa cywilne, lecz jeszcze za pomocą reformy gminy, uzyskali prawo do urzędów publicznych. Moje stanowisko emigranta pozwala mi zapatrywać się na rzeczy z zimną krwią; utrzymuję z ręką na sercu, że Rosja jest wolniejszą od Stanów Zjednoczonych i że Rosja czyni z każdym dniem postępy, podczas gdy inne ludy cofają się wstecz, lub też pozostają w miejscu; a obok tego, nie ma na świecie drugiego kraju, w którymby włościanie byli tak szczęśliwymi jak niemi są u nas. W Polsce, tak samo jak w Rosji, włościanin cieszy się zupełną względnością rządu, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych chcą zrobić z murzynów usamowolnionych, jakichś ilotów; spodziewać się należy, że obaczymy wkrótce murzynów amerykańskich szukających w Rosji wolności, której nie mogą uzyskać od następcy Waszyngtonów, Franklinów i Lincolnów.

Kwestja austro-pruska jest prawdziwym labiryntem. Sytuacja jest bardzo wytężona, wiadomości jest huk, lecz są one sprzeczne pomiędzy sobą, a tymczasem kursa walut na giełdzie strasznie spadają; przed wojną jeszcze i nawet wówczas gdy niewiadomo z pewnością czy wojna wybuchnie, mamy już takie kursa, jakie praktykowane są podczas wojny. Dokąd przeto idziemy? Ktoby zdołał na to odpowiedzieć? Nie ulega wątpliwości to jedynie, że znajdujemy się wśród największego przesilenia.

Hr. Arese, przyjaciel cesarza Napoleona, przysłany do Paryża przez jenerała La Marmora, udał się napowrót do Florencji, nie uzyskawszy odpowiedzi, któraby miała jaką doniosłość. Powiedzieć mogę to jedynie, że od niejakiego czasu *Opinion Nationale*, organ księcia Napoleona, przemawia za przymierzem austro-francuzkiem. Zaszedł przeto zwrot w polityce Francji.

Opowiadają tu dowcipne odezwanie się księżny Metternich, które powtarzam. Przybywszy wczoraj sama jedna na bal dany w ambasadzie tureckiej, na zapytanie o zdrowiu księcia, księżna odpowiedziała:

— Jest on chory.
— Cóż mu takiego jest?
— Chory jest na Prusy.

Robią tu dosyć hałasu, w kaplicy w Neuilly, przygotowania do nabożeństwa żałobnego za królowę Marję Amelję. Zwiedzając wczoraj kaplicę tę, w której spoczywają zwłoki nieszczęśliwego księcia orleańskiego, zmarłego w kwiecie wieku, widziałem że ściany tej świątyni są obleczone kirem, podczas gdy nic na zewnątrz nie zdradza przygotowań do nabożeństwa żałobnego. Przejęła mnie do głębi serca tkliwa pamięć, jaką mieszkańcy Neuilly mają o tym smutnym wypadku. Jest to jedyna dzielnica paryzka extra-muros, w której sprzedają fotografie Ludwika-Filipa i osób z rodziny orleańskiej.

Wczoraj odbyła się w Conflans, w kaplicy panien Sakramentek, uroczystość obłóczyn panny de Mérode, najmłodszej siostry pani de Montalambert. Na uroczystości tej znajdowali się: monsignor de Mérode, rodzina de Montalambertów i Czartoryscy. Radować się będzie z tego *Czas* krakowski, który przekona się, że reprezentant jego rzeczypospolitej jezuickiej nie traci nigdy czasu gdy chodzi o jakie uroczystości kleryKalne. Spodziewać się należy, że książę Wład. Czartoryski zostanie wkrótce trapistą, *ad majorem Poloniae gloriam*, i dowiedzie w ten sposób świętemu kolegium w Rzymie, że nie sprzyjał nigdy rewolucji.

Otrzymujemy z Rio-Janeiro wiadomość, że jakiś *hrabia* (sic) *Jasiński*, wspólnie z księdzem Hieronimem Kajsiewiczem, założył w Brazylji komitet, mający na celu kolonizację emigrantów polskich. Prezesem tego komitetu jest p. Zachariasz Goese e Vasconcellos. Zbytecznem jest nadmienić, że szanowny Jasiński i godny jego kolega ksiądz Kajsiewiewicz, działają w swem własnem imieniu i chowają do swej kieszeni pieniądze, które brazylijczycy dają im w prostocie ducha na potrzeby kolonistów polskich, mających przybyć wkrótce do Brazylji. Przedsięwzięcie Jasińskiego-Kajsiewicza jest drugą edycją przedsięwzięcia księdza Mikoszewskiego. Fundusze, które brazylijczycy oddają w ręce tych dwóch spekulantów, posłużą na opędzenie ich własnych potrzeb i na sprawę ich apostolstwa. Zauważyć należy, że wszyscy ci przedsiębiercy w wyzyskiwaniu dobroczynności międzynarodowej, nazywają siebie apostołami wiary i patrjotyzmu. Piękni to zaprawdę apostołowie: Jasiński był cztery lata temu małym urzędniczkiem w rządzie gubernialnym radomskim, z wysoką płacą po 180 rsr. rocznie; dziś zaś ma on do swego rozporządzenia tysiące franków. Widzicie przeto, że rewolucje mogą także przydać się czasem na coś, zwłaszcza gdy kto ma, jak *hrabia Jasiński*, dość śmiałości i ducha przedsiębierczego.

Emigrant Jan Lewinowski zastrzelił się w Baden, koło Zürichu. Towianizm oddziałał na jego system nerwowy. Twoje to dzieło, mistrzu Towiański; samobójstwo to jest owocem twoich doktryn: nie masz nic do pozazdroszczenia Göthemu.

Dawano wczoraj wieczorem, w teatrze opery włoskiej, przedstawienie nadzwyczajne na korzyść włoskiego towarzystwa dobroczynności; grano drugi akt Traviaty, dwa akta Rigoletta i kilka ustępów z innych oper. Cesarz i cesarzowa znajdowali się na tem przedstawieniu.

Piękne włosy pięknych dam odegrały ważną rolę w bazarze na dobroczynność, urządzonym w salonach ministerstwa wojny.

Opowiadają następujący fakt, nacechowany wielką galanterją.

Lord Cowley wchodzi i wodzi oczyma po gronie pięknych dam, sprzedających rozmaite przedmioty, i zbliża się do najpiękniejszej:

— Pani, ile kosztuje to porte-cigares?
— Dwieście franków.
— To za darmo, kupuję go; a ta szkatułka na klejnoty, pani?
— Ośmset franków.
— To także za darmo, oto tysiąc franków, pani.
— Czy nie życzy sobie pan jeszcze czego?
— Ach, pani! odpowiada pełen ugrzecznienia syn Albionu, życzę sobie jeszcze czegoś.
— Czemże więc mam panu służyć?
— Chciałbym ucałować tę rączkę.
— Za trzy tysiące franków, mylordzie, odpowiada dama, rumieniąc się.

Mylord ucałował rączkę i zapłacił trzy tysiące franków.

— Ach!.. chciałbym jeszcze czego innego.
— Jeszcze czego innego, odpowiada pani, mocno rumieniąc się.
— Tak jest, odrobiny tych pięknych, czarnych włosów...
— Za sześć tysięcy franków.
— To za darmo, pani! I lord Cowley zapłacił tę sumę i wziął w upominku odrobinę włosów. *A. M.*

Paryż, 18 kwietnia.

Telegram z 16-go. — Oburzenie opinji publicznej.—Kilka uwag nad postępowaniem niektórych tutejszych dzienników, w obec szeregu zbrodni politycznych z 1862, 1863 i 1864.—Okropna kontradykcja.—Szczątki rządu narodowego: ex-dyrektor *Wytrwałości*.—*Europa* frankfurtska w sprawie fałszerzów.—Interpelacja i odpowiedź ministra sprawiedliwości w parlamencie Bel. w tejże samej sprawie.

Okropny telegram z 16-go b. m. wywołał tu jak największe oburzenie, we wszystkich dziennikach, w całej opinji publicznej. Widocznie zbrodnia polityczna, szczególnie królobójstwo, zachwiewające byt miljonów ludu, stało się z postępem oświaty, największym kryminałem w poczuciu narodów. Już dziś najzaciętsza fakcja, nie śmiała by się przyznać do podobnej zbrodni, a cóż dopiero mówić o męczeńskich apoteozach, którymi fanatyzm koronował ohydnych morderców Wilhelma Oranji, Henryka III, Henryka IV i t. d.?

Słysząc jednak ten krzyk szczerego oburzenia opinji publicznej, mimowolnie cofamy się o parę lat w tył, i rozważając wielkie nieszczęście, przypominamy sobie, że niektóre dzienniki tutejsze sprzedane rządowi narodowemu, a raczej legitymicznemu księciu Czartoryskiemu, milczały uporcie kiedy stryczek i sztylet grasowały po całej Polsce. Kto milczy ten potwierdza. Za pieniądze więc, te same gazety, które dziś zmuszone opinją publiczną i doniosłością kryminału manifestują swe oburzenie, milczeniem interesowanem zsolidaryzowały się z całym szeregiem zbrodni politycznych dokonanych w ciągu lat 1862, 1863 i 1864. Czyż bowiem głos tych dzienników niewstrzymałby fanatyków na drodze zbrodni, nieodjąłby im odwagi, w obec grozy opinji narodów? O tem nie wątpimy.

Lecz po co te uwagi? Oto dla pokazania okropnej często kontradykcji pseudo liberałów zachodu, niby patronów uciśnionych narodowości, a którzy w istocie nie są czem innem, jak tylko prowokatorami buntów i nieszczęść gradem zawsze spadających na ludy, co im podają lekkomyślne ucho.

Z emigracji dopiero kraj może sądzić o tych co mu się za tak zwanych zbawców narzucili. Członkowie rządu narodowego, pułkownicy i jenerałowie, moraliści i politycy siedzą dziś po więzieniach jako fałszerze oszusty i złodzieje. Czcigodni ci obywatele, myśleli żyć na Zachodzie jak żyli w kraju, to też życie ich było krótkie, między niegościnnymi episierami. Żandar-

mi usunęli ich z widowni świata. Że wojskowi ulegli, a to ich karjera krajowa już o tem kazała oddawna rokować; że Frankowski ex członek komitetu centralnego uwięziony, to już od kilku lat każdy z jego znajomych wieszczył mu podobny koniec; ale że Włodzimierz Wolski w kryminale, a cnotliwy Sabowski, ex dyrektor brudnej pamięci *Wytrwałości*, która tyle błota na nas wyzionęła, w ucieczce gwałtownej przed policjantami,—tu ręce mi opadają z zadziwienia. Jakto Sabowski, moralista, zagorzały patrjota, taki niezłomny stróż honoru, przyjaciel niemniej wielkiego moralisty Brzozowskiego, inkryminowany i zaliczony do fałszerzów biletów bankowych? Tak w istocie niestety, i wielcy ludzie mają swe słabości.

Uwięzieni moraliści obmyślili dla siebie doskonałą obronę, polegającą w celach politycznych, na wielkiej miłości do kraju, na nikczemnych szpiegach, któremi rząd wraży literalnie zasypał całą emigrację (dobre emigracja ma o sobie samej pojęcia, jeżeli tylu szpiegów, kolegów z urzędu i obozu, a codziennych przyjaciół, w swoim łonie liczy). Wiadomości te zaczęto rozrzucać między belgów i francuzów, dodając na ucho, że Rosja posługuje się Belgją w ściganiu emigrantów. Korespondent *Europy* frankfurckiej, gazetki wydawanej przez wołocha Ganesco, na wzór *Opinion Nationale*, zrobił użytek z tych niewinnych nowinek. Korespondencja ta oburzyła belgów do tego stopnia, że jeden z członków parlamentu, p. Hymaus, interpelował ministra sprawiedliwości p. Bara w ten sposób: „W ostatnich czasach miał miejsce wypadek, na który zwracam uwagę. Chodzi tu o uwięzionych polaków, oskarżonych o emisję fałszywej monety (dosłownie). Podług korespondencji wysłanej z Brukseli do *Europy* frankfurckiej, dziesięciu zacnych emigrantów zostało uwięzionych, po zabraniu im naprzód papierów. Żądam od p. ministra sprawiedliwości objaśnień pod tym względem." Minister Bara: „Trybunał rozkazał aresztować z własnej inicjatywy, a nie w skutek danych mu instrukcji przez rząd ruski. Belgijscy ajenci wymiany, padli ofiarą emisji fałszywych biletów ruskich i oni sami denuncjowali fakt, w skutek czego aresztowano wiele osób, między tymi kilkunastu polaków. Kilku z nich zostało już uwolnionych. Korespondencja wspomniana przez p. Hymaus, mówi że komisarz policji został wysłany z Brukseli do Drezna, w celu oddania ajentom ruskim papierów należących do uwięzionych. Rzeczywiście komisarz policji pojechał do Drezna, lecz z misją żądania ekstradycji jednego z inkryminowanych; w chwili jego wyjazdu, papiery nie były jeszcze zabrane. Zresztą papiery podobnego rodzaju, nie są oddawane policji, zostają one w ręku sędziego badawczego. Oto wszystko co uważam za stosowne odpowiedzieć na niedorzeczności rozrzucane przez prasę zagraniczną. Co zaś do magistratury belgijskiej, ta postąpiła w tej sprawie z całą lojalnością." Co na to odpowiedzą polityczni fałszerze? Co odpowiedzą? Odpowiedzą, że minister sprawiedliwości zaprzedał się Rosji.

Kaz. Ur.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 21 kwietnia.

W Anglji na targach zbożowych, większa w tym tygodniu panowała czynność i ceny się wzmocniły. Przy małym dowozie pszenicy krajowej, towar ten miał dobry odbyt i na wszystkich placach 1 szyling podwyższenia na kwarterze notowano. Pszenica zagraniczna była żądaną i po większej części także o 1 szyling na kwarterze droższą. W ostatnich dniach pokup był słaby, towar zagraniczny zaniedbany, a ceny poniedziałkowe z trudnością osiągnięte być mogły. Od niejakiego czasu dowozy krajowe, jako też import zagraniczny znacznie się zmniejszyły. W roku 1865 producenci krajowi od 1 do 8 kwietnia dostarczyli około 80,000 kwarterów pszenicy, w tym roku w tymże samym przeciągu czasu dostarczyli tylko 54,000 kwart. Do Liwerpoolu od grudnia importowano tygodniowo 20 do 30,000 worków mąki od 1 do 8 kwietnia tylko po 2,317 worków. Jęczmień, owies i groch miały dobry odbyt po cenach zeszłego tygodnia.

Na targach francuzkich, ceny pszenicy dobrze się utrzymały lub o 20 do 25 cent. na hektolitrze się podniosły. Ziarno w ogólności było podrzędnej kondycji z powodu dżdżystej pogody, dobre gatunki zatem były szczególniej poszukiwane i wyjątkowe osiągały ceny. Żyto, jęczmień i owies mało ofiarowane, znajdowały chętnych kupców po cenach zeszłego tygodnia.

Na naszym placu przy powiększonym nieco pokupie w początku tygodnia ceny pszenicy podniosły się o 10 guld. na łaszcie. W ostatnich dniach mało było chęci do spekulacji, ceny znów się chwiały i słabły, tylko ziarno wyborowe miało odbyt po cenach prawie niezmiennych. Żyto mało żądane, a z przybyciem kilku ładunków okrętowych z Szczecina ceny nieco się obniżyły. Jęczmień, owies i groch utrzymały się bez zmiany w cenie, lecz były zaniedbane. W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 20,800 korcy; żyta 3.900 korcy; jęczmienia 5,200 korcy; owsa 780 korcy; grochu 2,600 korcy. Płacono pszenicę jasno szklistą 253 do 248 fnt. od złp. 58 gr. 15 do złp. 55 gr. 21; jasno pstrą od 249 do 249 funtów od złp. 54 gr, 6 do złp. 51 gr. 6; dobrze pstrą 240 do 233 fnt. od złp. 48 gr. 15 do złp. 41 gr. 27; pstrą 230 do 210 fnt. od złp. 40 gr. 27 do złp. 31 gr. 27 za korzec. Żyto od złp 30 gr. 21 do złp. 35 gr. 26 za korzec. Jęczmień od złp. 26 gr. 3 do złp. 30 gr. 15 za korzec. Owies od złp. 18 gr. 12 do złp. 20 gr. 10 za korzec. Groch od złp. 30 gr. 21 do złp. 36 gr. 21 za korzec. W przeciągu tygodnia przybyło Wisłą: pszenicy 3,978 korcy; żyta 6,708 kor.; jęczmienia 286 korcy; owsa 1846 korcy; grochu 1,482 korcy.

Kursa zmian: Londyn 6.21 1/8. Hamburg 152 1/8. Amsterdam 142 3/4. *Aleksander Makowski et Comp.*

Rozmaitości.

* (Wystawa paryzka). Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki zmniejszył sumę przeznaczoną na koszta udziału w wystawie paryzkiej z 500,000 na 100,000 dolarów. Jest to manifestacja z powodu polityki francuzkiej w Meksyku. Na takiż cel wyznaczył rząd japoński 200,000 franków, a wice krol Egiptu—miljon fr.

* (Kongres ekonomistów) niemieckich ma się zebrać w końcu sierpnia r. b. w Hamburgu i zajmie się przedmiotami na posiedzeniu zeszłorocznem w Norymberdze wskazanemi, a w części już rozbieranemi.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie baron *von Raden* z Kalisza, *Sumarocki* z Petersburga, *Katalej*, dowódca lejb-gwardji litewskiego pułku z Ciechanowa; dymisjonowany jenerał-major *Kolzakow* z Petersburga; pułkownik, książę *Oboleński* z zagranicy;—wyjechali: jenerał-lejtnanci: *Kostanda* do Petersburga, *Ganecki* do Suwałk, *Krasnokucki* do Wielunia; jenerał majorowie, książę *Sayn-Wittgenstein Berleburg* i *Swieczyn*, oraz pułkownik, książę *Oboleński* do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Baranowski* do Wilna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: A. Hirsz Halpern w Jawie, w dniu 22 Kwietnia 1866 r. Muronowicz w Taraszczy, Zarembowicz w Mrozach, Kasper Włodek w Bieńczycach, Nakuma Arcynów w Petersburgu, Franciszek Cichocki w Carskim-siele, Teodor Lucy w Gatczynie.

* W dniu 21 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 1, *Starozakonnych*: męzkiej 3, razem 10; zaślubieni *Chrześcjanie*: Thusck Adolf utrzym. furm.; z Strzelecką Marjanną służ.; *Starozakonni*: Izaak Lewek z Machonbaum Gołdą; zmarli *Chrzecjanie*: Zieliński Tadeusz lat 72 obyw.; Adamowski Aleksander lat 66 obyw.; Gnatkowski Józef lat 60 naucz. pryw.; Krzemiński Jan lat 8 syn urzęd.; Jaworska Emilia lat 10 córka szew.; Sliwiński Jan dni 1 syn stol.; *Starozakonni*: Tertz Chaja lat 6 i pół; Raichenberg Ita mies. 4; Ofenberg bezimienna dni 2.

Kalendarz.

We wtorek, 24 kwietnia, — śśw. Bony pan. i Fidelisa kapł. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 46; zach. o godz. 7 min. 11.

We środę, 25 kwietnia, — św. Marka Ewangel. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 44; zach. o godz. 7 min. 13.

Widowiska.

Warszawa, d. 11 (23) Kwietnia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Lunatyczka (La Somnambula)**, przez artystów włoskich, abonament N. 25 lit. B. (Zacznie się o godzinie 7-ej).—*Jutro*, Balet **Korsarz**, wystąpienie panny Bogdanoff. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Opery **Verbum nobile** i **Napój Miłosny**, było osób 600; — *onegdaj*, dawano operę **Lunatyczka (La Sonnambala)**, przez artystów włoskich, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Poświęcenie**; **Łobzowianie**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Damy i Huzary**, było osób 500; — *onegdaj*, dawano **Było to pod Wagram**; **Okrężne**, było osób 400.

Obserwacje meteorologiczne.

10 (22) kwietnia	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	756 0	759 3
Termometr Reaum.	+ 3 0	+ 5 8
Stan nieba	poch.	na p. pog.

Największe ciepło + 6.°4 R. Najmniejsze ciepło + 2 0 R. Z rana d. 11 (23) kwietnia — 0.°1 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali—.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 11 (23) Kwietnia 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	84	25	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—			
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	17	82	92
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	66	82	41
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	66	—	65	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	25	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	100	25	100	
„ Sierpniowe za rs. 100.	100	50	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	110	—	109	25
„ „ „ 1866 „	105	75	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	125	50	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	71	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	65	75	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEKSLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	40	119	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	
Wrocław	„ „	2 m.	—			—
Gdańsk	„ „	2 m.	119	25	119	10
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	182	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	12	8	10
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	20	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m	114	—		—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	33	99	—
„	„ „	k. t.	—			—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	
„	„ „	k. t.	—		—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 34 4/9
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. 58 8/9

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 9 (21 Kwietnia) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
6-ta Pożyczka Rosyjska		82 3/4
Obligacje Skarbwe 4% „		65
Listy Zastawne 4%		61
Bilety Banku Rosyjskiego		75
Weksle na Warszawę		74 1/4
„ Petersburg 3 tygodn.		81 7/8
„ „ 3 miesięczny		81 /8
„ Londyn 3 „		6 21 1/8
„ Paryż 2 „		80 1/2
„ Hamburg 2 „		150 3/4
„ Wiedeń 2 „		94 1/4
Koleje Rosyjskie		77 1/4
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		61 3/4
dto Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		84
„ „ 2 em		81 1/2
Żyto na targu		44 1/2
„ „ dostawę wiosenną		44
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		105,10
„ Hamburg		78,20
„ Paryż		41.80
Pożyczka Narodowa		61·30
5% Metaliki		58,20
Akcje Banku Kredytowego		133,
z		
Renta 3%		—
Akcje Kredytu Ruch.		—
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		87 1/4